Cena 1,50 zł — Nr 3 (172) czerwiec 2010 — ISSN 1231-9023

ALBO

Aktualności Lokalne Biuletyn Olsztynecki

- Z prac Burmistrza
- Coś z historii
- Sukcesy taekwondo
- Dezinformacje Olsztyneckie
- Co słychać w Olimpii?
- Kronika MGOK-u
- Kronika policyjna

Dni Miasta tuż, tuż!

Tegoroczne Dni Olsztynka (10-11 lipca), mimo braku miejsca na rewitalizowanym Rynku (przenosimy się na 1-dzień na podzamcze), zapowiadają się całkiem nieźle. Dla dzieci mamy, m. in. Kulfona i Żabę Monikę, paradę poprowadzi orkiestra dęta z Iławy, a jako gwiazdy wystąpią: „Czarno-Czarni", Grupa Rafała Kmity", „Grupa Operacyjna" i folkowa „Horpyna". Szczegółowy program w numerze na str. 25.

PIŁKARKI Z OLSZTYNKA MISTRZYNIAMI WOJEWÓDZTWA

Po dwumiesięcznych zmaganiach w turniejach eliminacyjnych młodziczki UKS Perły Olsztynek dotarły do finału Mistrzostw Województwa w Halowej Piłce Nożnej Dziewcząt. Turniej finałowy, organizowany przez Warmińsko-Mazurski Szkolny Związek Sportowy, rozegrano w miejskiej hali sportowej w Biskupcu.

Do ostatniego etapu rozgrywek awansowało sześć drużyn reprezentujących: Olsztynek, Gołdap, Kocioł Duży, Barczewo, Braniewo i Słobity.

Podobnie jak w kilku poprzednich latach reprezentantki SP Olsztynek nie pozostawiły złudzeń kto rządzi na tym terenie. Uzyskały komplet punktów i zdobyły aż 13 bramek, tracąc zaledwie dwie. Ich zwycięstwa z Gołdapią 2:0, Braniewem 5:1, Barczewem 1:0 oraz z Kotłem Dużym 5:1 mówią same za siebie. W nagrodę odebrały z rąk przewodniczącego W-M SZS Wacława Wasieli okazały puchar i złote medale. Tytuł Mistrza Województwa powędrował do Olsztynka. Brawo dla zawodniczek oraz trenera Zbigniewa Serowińskiego. Dzięki temu Olsztynek stanie do rywalizacji o najwyższe trofeum - Mistrzostwo Polski.

Drugie miejsce zajęła drużyna z Gołdapi a trzecie miejsce dziewczęta z Barczewa.

Zespół z Olsztynka wystąpił w składzie: Laura Zakrzewska w bramce oraz Klaudia Augustin, Marcelina Imińska, Dominika Jaworska, Dagmara Kaczmarczyk, Beata Marchwińska, Marta Masalska, Katarzyna Pieniak, Angelika Szałkowska, Joanna Witkowska.

POD ZAMKIEM

Zapraszamy do nowej restauracji!

w ofercie:

super kebab, dania staropolskie, catering

Olsztynek, ul. Zamkowa 2

pn. - niedz. godz. 10.00 - 21.00,
sob. godz. 10.00 - 22.00

W Olsztynku widać, że coś się dzieje
Karczma „POD ZAMKIEM" otwarła wierzeje.
Poleca smaczności w scenerii stylowej,
Nie grozi nikomu widmo śmierci głodowej.
Cennik na wszystko jest umiarkowany,
Każdy zje smacznie, jak w domu u mamy.
Rozkosze smakowe was uwiodą- dlatego
Przekonajcie się sami, zachęcam każdego.
„POD ZAMKIEM" kto chociaż jedno zje danie
Do stu lat ze smakiem tym się nie rozstanie.
Przy kawie we dwoje można poflirtować,
Na tematy „tabu" podyskutować.
Lokal „POD ZAMKIEM" wszystkich zaprasza
Przewodnie hasło wszem i wobec ogłasza, że:
„Najdroższy zawsze, ponad wszelkie wartości,
Jest klient, co „POD ZAMKIEM" gości"

Czesław Kazimierz Bandzwołek

Serdeczne podziękowania za pomoc i wsparcie
dla Burmistrza Miasta Olsztynek Mirosława Stegienko
oraz dla Firmy Budowlanej „Budarex" Dariusza Kania

Zielone Świątki w obiektywie

Parking zawalidroga

Istniejący parking przy ulicy Warszawskiej, naprzeciwko sklepu „TOP MARKET", to bubel budownictwa drogowego. Pozbawione społecznego sensu jego usytuowanie jest zaprzeczeniem istniejących norm obowiązujących w budownictwie drogowym i przepisach kodeksu drogowego. Każdorazowe wycofywanie się z tego parkingu samochodem to łamanie przepisów, przez zajeżdżanie drogi użytkownikom dwukierunkowej drogi powiatowej i jednocześnie tamowanie na niej ruchu. Ponadto stojące na parkingu samochody skutecznie zasłaniają światło chodnika do skrzyżowania z ulicą Krótką pieszym podążającym do przystanku autobusowego. Piesi idący od przystanku autobusowego do centrum miasta nie korzystają z wąskiego przesmyku między sklepem a parkującymi samochodami (szerokość przejścia koło 1 metra) lecz idą jezdnią narażając się na potrącenie przez wycofujące się z parkingu, wjeżdżające na tenże parking oraz jadące dwukierunkowo ulicą pojazdy. Istniejący obecnie chodnik dla pieszych przy sklepie jest tak wąski, że mijanie się osób idących z wózkami dziecięcymi jest wręcz niemożliwe, co powoduje wzajemne złośliwe uwagi. Pieszy idący chodnikiem w stronę skrzyżowania z ulicą Krótką musi się podporządkować stalowej barierze i obchodzić ją, by wydostać się z tej niepotrzebnej komplikacji jak z labiryntu.

W centrum miasta przylegającym do ratusza powinno być maksymalne ograniczenie ruchu samochodowego, z uwagi na emisję spalin i zbyt małą szerokość jezdni. Miasto szanujące zdrowie i bezpieczeństwo swoich obywateli nie pozwala sobie na stwarzanie komfortu tranzytowi samochodowemu przez centrum miasta i to przez starówkę. Mały Rynek przylegający do ulicy Warszawskiej to namiastka zielonej oazy, lecz w tej chwili jest to niekontrolowany parking. Jako całość ten, uroczy skądinąd zakątek miasta wyzwala krytyczne komentarze nie tylko mieszkańców ale i odwiedzających miasto gości. Dla poprawy tego brzydkiego stanu rzeczy wystarczy parę metrów dalej, przy szaletach miejskich w pobliżu przystanku autobusowego, zagospodarować teren na parking strzeżony dla samochodów, którego w Olsztynku nie ma. Parking naprzeciwko ,,TOP MARKETU" powinien być w trybie natychmiastowym zlikwidowany a chodnik do skrzyżowania z ulicą Krótką powinien mieć przywrócony pierwotny charakter wygodnej komunikacji dla pieszych. Dziwi mnie fakt, że władze miasta, straż miejska oraz policja (nie wspominając o radnych) tolerują ten istniejący stan zagrożenia oraz nie dopatrują się, jeśli nie samowoli budowlanej, to bubla komplikującego życie mieszkańcom. Sprawa ta pachnie skandalem, na który władze miasta nie mogą przymykać oczu.

Kazimierz Czester

Dzień Dziecka w Ameryce !

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka, Marszałek Województwa Warmińsko – Mazurskiego – Jacek Protas odwiedził pacjentów Wojewódzkiego Szpitala Rehabilitacyjnego dla Dzieci w Ameryce. Marszałkowi towarzyszyło dwóch rycerzy, którzy zaprezentowali pokaz walki rycerskiej. Po niesamowitym widowisku Marszałek zachęcał dzieci do uczestnictwa w inscenizacji bitwy pod Grunwaldem 17 lipca br. podczas obchodów 600 lecia. Na zakończenie Pan Jacek Protas obdarował pacjentów drobnymi upominkami, składając im najserdeczniejsze życzenia. Uczniowie Zespołu Szkół Podstawowo-Gimnazjalnych przy WSRdD w Ameryce przygotowali na spotkanie z Marszałkiem ciekawy występ artystyczny.

Wielkimi brawami powitano również zespół wokalny „Swojska Nutka" z Olsztynka. Pod kierunkiem muzyka, Pana Wiesława Dubickiego, zespół wykonał repertuar góralski, umilając swoją obecnością popołudniowy czas dzieciom w Szpitalu.

Straż miejska zapobiegła

Dowód wyjątkowej bezmyślności dali pracownicy porządkowi, którzy w dniu 27 maja br. w godzinach przedpołudniowych postanowili za pomocą ognia pozbyć się znacznej ilości siana i gałęzi z terenów przyszkolnych od strony ulicy Behringa. Palące się gałęzie i siano natychmiast zadymiło dwupasmowy odcinek ulicy dojazdowej do krajowej „siódemki". Wszystkim nam wiadomo jakie jest natężenie ruchu na tym odcinku drogi i czym grozi ograniczona widoczność dla kierowców. Zastanawia, kto był pomysłodawcą sposobu, rodem z epoki kamienia łupanego, polegającego na wykorzystaniu żywiołu ognia do pozbycia się łatwopalnego balastu. Objaw tej skrajnie nieodpowiedzialnej piromanii w porę przerwała interwencja straży miejskiej, być może właśnie dzięki temu nie doszło do wypadku a także znaczącego zanieczyszczenia środowiska. Coroczne, od dziesięcioleci, apele o zaniechanie wypalania połaci łąk i suchej roślinności nie dotarły widać do świadomości pasjonatów ognia, których upodobania można porównać do zachwytu Nerona kiedy płonął Rzym. Pracownicy szkoły powinni mieć minimalną wiedzę edukacyjnego programu szkoły, surowo piętnującego dramatyczne następstwa igrania z ogniem, oraz nieodwracalnych skutków degradacji miejsc spalenia o minimalnej temperaturze 800 stopni, eliminującej biologiczne życie ziemi.

Kazimierz Czester

Z PRAC BURMISTRZA I RADY MIEJSKIEJ

♦ Burmistrz uczestniczył w Walnym Zgromadzeniu Związku Gmin Warmińsko-Mazurskich, na którym, m. in. podjęto uchwałę w sprawie udzielenia absolutorium Zarządowi Związku za rok 2009 oraz zajęto stanowisko w sprawie stanu dofinansowania do drogi nr 16 w województwie.

♦ Burmistrz uczestniczył w posiedzeniu młodzieżowej rady miejskiej, na którym przedstawiony został projekt Lokalnego Programu Rewitalizacji oraz kierunki działań Rady na rok bieżący.

♦ Na spotkaniu Burmistrza z Dyrektorem Agencji Nieruchomości Rolnych omówiono dofinansowanie przez agencję remontu mostu w Waplewie i sprawy modernizacji wodociągu wiejskiego w Swaderkach. W sprawie dofinansowania remontu mostu w Waplewie (do wysokości 130.000 zł, nie więcej jak 80%) zostało podpisane porozumienie.

♦ Burmistrz uczestniczył w spotkaniu z przedstawicielami Rady Sołeckiej Nowej Wsi Ostródzkiej. Omówiono miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dot. rozbudowy żwirowni w Mielnie.

♦ Burmistrz spotkał się z młodzieżą z Gimnazjum im Noblistów Polskich. Podczas pobytu w urzędzie miejskim młodzież została zapoznana z funkcjonowaniem urzędu i rady miejskiej.

♦ 2 kwietnia br, w V rocznicę śmierci Jana Pawła II, oraz w dniu 18 maja w 80 rocznicę Jego urodzin pod tablicą przy dworcu PKP Burmistrz złożył wiązankę kwiatów.

♦ Burmistrz odbył spotkanie z przedstawicielem Kancelarii Prezydenta RP, który zaproponował koordynację działań na rzecz obchodów 600-lecia Bitwy pod Grunwaldem.

♦ Na spotkaniu z przedstawicielem z Polskiego Towarzystwa Osób Niepełnosprawnych w Olsztynie omówiono sprawy udziału uczestników warsztatów terapii zajęciowej i młodzieży szkolnej w spektaklu profilaktycznym w Olsztynie.

♦ Burmistrz spotkał się z przedstawicielem Uczniowskiego Klubu Sportowego „FOCUS" w Olsztynie. Omówiono zasady organizacji w dniu 20 czerwca br. II Ogólnopolskiego Turnieju Tańca Towarzyskiego pod patronatem Burmistrza Olsztynka.

♦ Burmistrz spotkał się z kombatantami z Olsztyna dla omówienia organizacji w dniu 7 maja br., na cmentarzu ofiar faszyzmu w Sudwie, uroczystości z okazji 65 rocznicy zakończenia II wojny światowej, z udziałem delegacji z Rosji z Konsulem Generalnym na czele.

♦ Burmistrz spotkał się z przedstawicielem Zakładu Energetycznego w Olsztynie w celu omówienia przebudowy linii energetycznej w obrębie rewitalizowanego Rynku, temat ten będzie przedmiotem dalszych rozmów.

♦ Burmistrz uczestniczył w uroczystości zorganizowanej przez uczniów Zespołu Szkół w Olsztynku pod nazwą „Na nieludzkiej Ziemi", upamiętniającej zsyłki Polaków na Syberię.

♦ Burmistrz uczestniczył w apelach zorganizowanych przez Szkołę Podstawową i Gimnazjum im. Noblistów Polskich w Olsztynku poświęconych tragedii pod Smoleńskiem, połączonych z posadzeniem dębów pamięci.

♦ 23 kwietnia br., na zaproszenie Konsula Generalnego w Kolonii, Burmistrz uczestniczył w uroczystym wręczeniu byłej mieszkance Olsztynka Pani Rosemarie Trzaska odznaczenia Krzyża Kawalerskiego Orderu Zasługi dla RP, przyznanego przez Prezydenta RP.

♦ W kwietnia i maju Burmistrz uczestniczył w cyklicznych spotkaniach roboczych z inwestorem zastępczym i wykonawcą, w sprawach budowy kolektorów na trasie Jemiołowo – Waplewo i Olsztynek – Kurki.

♦ Burmistrz zorganizował spotkanie z mieszkańcami sołectwa Mierki w celu przeprowadzenia konsultacji społecznych odnośnie przebiegu drogi nr 58 (obwodnicy Olsztynka i Mierek).

♦ Na spotkaniu Burmistrza z wykonawcą zadania i Inwestorem Zastępczym omówiono harmonogram montażu kolektorów słonecznych na budynkach Spółdzielni Mieszkaniowej „Grunwald".

♦ Na spotkaniu z przedstawicielem Fundacji Ekonomicznej w Warszawie omówiono zasady uczestnictwa Gminy Olsztynek w projekcie pn. „Zmienimy Twój los – przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu na terenie powiatu olsztyńskiego". Projekt zakłada zainstalowanie internetu 120 wybranym mieszkańcom z gmin powiatu olsztyńskiego zagrożonych, tzw. wykluczeniem cyfrowym (brak dostępu do internetu) z powodu trudnej sytuacji materialnej oraz niepełnosprawności, w celu aktywizacji zawodowej i świadczenia pracy w różnych formach (w tym telepracy). Podpisano porozumienie, gmina zadeklarowała wniesienie wkładu własnego do projektu w kwocie 11 273,54 zł.

♦ Burmistrz uczestniczył w uroczystym Zgromadzeniu Związku Gmin Warmińsko-Mazurskich poświęconemu XX - rocznicy samorządu lokalnego.

♦ Burmistrz wraz z Przewodniczącym Rady Miejskiej odwiedzili mieszkankę Ząbia, która w dniu 15 maja br. obchodziła 102 rocznicę urodzin.

♦ Burmistrz odbył spotkanie z Wojewodą Warmińsko-Mazurskim, w sprawie lotniska na terenie Gminy Olsztynek.

♦ Na spotkaniu dotyczącym Rajdu Rowerowego Gościńcem Nidzborskim (fragment starego szlaku Warszawa – Królewiec) omówiono jego organizację. Rajd zaplanowano na 5 czerwca. Uczestnicy wystartują z Nidzicy, Olsztynka, Stawigudy, Rusi i Bartąga. Wszyscy spotykają się o godzinie 12-tej w ośrodku Rybaczówka nad jeziorem Łańskim, gdzie będzie czekać ognisko i dobra zabawa z niespodziankami.

♦ Burmistrz uczestniczył w zebraniach mieszkańców sołectw: Łutynowo (omówiono, m. in. sprawę lokalizacji świetlicy wiejskiej), Świerkocin (uchwalono Plan Rozwoju Miejscowości Waszeta), Królikowo (omówiono sprawę urządzenia boiska).

♦ Burmistrz był gościem imprez z okazji Dni Rodziny zorganizowanych przez Przedszkole Miejskie w Olsztynku i Zespół Szkolno-Przedszkolny w Waplewie.

♦ Burmistrz uczestniczył w spotkaniu zorganizowanym przez MOPS w Olsztynku dot. podsumowania akcji „zbiórki żywności".

♦ Podpisano umowę z Przedsiębiorstwem Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodę „Wodrol – Olsztyn" Spółka z o.o. w Dywitach na budowę sieci wodno-kanalizacyjnej dla miejscowości Nowa Wieś Ostródzka, wartość zadania 3 341 625,79 zł, kwota dofinansowania ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich do wysokości 2 900 000 lecz nie więcej jak 85% kosztów kwalifikowanych.

♦ Burmistrz podpisał porozumienie z Wojewodą Warmińsko-Mazurskim na dofinansowanie w kwocie 34 300 zł bieżącego utrzymania cmentarzy wojennych (4 300 zł) i kontynuacji budowy ogrodzenia terenu cmentarza w Sudwie (30.000 zł).

♦ Przeprowadzono przetargi na: remonty cząstkowe jezdni na terenie miasta i gminy (w wyznaczonym terminie nie wpłynęła żadna oferta, w drugim 1 oferta, znacznie przewyższająca wyznaczone środki finansowe na ten cel – remont nawierzchni wykonał wykonawca wybrany z wolnej ręki), dostawę materiałów budowlanych do remontu nawierzchni chodników na terenie gminy Olsztynek (wpłynęły 4 oferty w kwotach od 84 629,70 zł do 93 951,10 zł - najtańszą ofertę przedłożyło Przedsiębiorstwo Budowlano-Montażowe i Prefabrykacji Betonów „KAMEL" Zakład w Barczewie), remont obiektów i wykonanie ogrodzenia Wiejskich Centrów Kultury i Rekreacji w Królikowie, Lichtajnach, Mańkach i Pawłowie (zostały złożone 4 oferty w kwotach od 343 147,31 zł do 638 353,09 zł, najkorzystniejszą ofertę przedłożyła firma budowlana Franciszka Piłata z Olsztynka), uzupełnienie budowy sieci kanalizacji sanitarnej w Jemiołowie (przetarg został unieważniony, gdyż wpłynęła jedna oferta znacznie przewyższająca kwotę, którą zamawiający zamierzał wydać na to zadanie).

♦ Ogłoszono przetargi na remont budynków placówek oświatowych w okresie ferii letnich 2010 (dot. remontów bieżących w obiektach szkoły podstawowej, gimnazjum, przedszkola i Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Waplewie), na remont chodnika i wykonanie miejsc postojowych przy ulicy Szkolnej (odcinek od ulicy Górnej do ul. Kolejowej).

♦ Dokonano wyboru ofert w formie zapytania o cenę na: wykonanie tablicy promocyjnej rewitalizacji Rynku (wykonawcą będzie „Flesz Studio" z Królikowa za kwotę 1 756,80 zł, druga oferta była o wartości 2 991,44 zł), remont wiaty na targowisku miejskim w Olsztynku (najtańszą ofertę przedłożył Zakład Gospodarki Komunalnej w Olsztynku), wykonanie kominka i centralnego ogrzewania w pomieszczeniach przeznaczonych na świetlicę w Kunkach – wykonawcą jest Jerzy Danelski z Olsztynka.

♦ Został złożony wniosek do Urzędu Marszałkowskiego, w ramach EFS, na „wyrównywanie szans edukacyjnych uczniów z grup o utrudnionym dostępie do edukacji oraz zmniejszenie

różnic w jakości usług edukacyjnych". Projekt „Pokochaj swoje marzenia" Szkoły Podstawowej w Olsztynku skierowany jest do 40-osobowej grupy dzieci ze Szkolnego Punktu Filialnego w Królikowie i Mierkach (wniosek o dofinansowanie w kwocie 642 619 zł) a Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Waplewie do 90-osobowej grupy dzieci opiewa na kwotę 650 000 zł. Obydwa mają być realizowane w latach 2010-2012.

♦ Na sesji rady miejskiej w dniu 29 kwietnia br. wysłuchano informacji Burmistrza o pracy między sesjami, rozpatrzono sprawozdanie z wykonania budżetu gminy za rok 2009. W ramach tego zagadnienia wysłuchano wystąpienia Burmistrza Olsztynka, zapoznano radnych z opinią Regionalnej Izby Obrachunkowej w Olsztynie o sprawozdaniu z wykonania budżetu gminy, opinią komisji rewizyjnej Rady w sprawie wykonania budżetu gminy, z wnioskiem komisji rewizyjnej dot. absolutorium dla Burmistrza i z opinią Regionalnej Izby Obrachunkowej w Olsztynie o wniosku komisji rewizyjnej. Podjęto uchwałę w sprawie udzielenia absolutorium Burmistrzowi Olsztynka za rok 2009, zapoznano się z oceną stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie gminy i oceną sytuacji społecznej (pomoc społeczna, zasiłki, bezrobocie). Zostały podjęte uchwały w sprawach: wprowadzenia zmian w budżecie na rok 2010; szczegółowych zasad, sposobu i trybu umarzania, odraczania lub rozkładania na raty spłaty należności pieniężnych mających charakter cywilnoprawny przypadających Gminie Olsztynek oraz jej jednostkom podległym, a także wskazywania organów do tego uprawnionych; zmiany uchwały w sprawie ustalania stawek dotacji przedmiotowych dla Zakładu Gospodarki Komunalnej w Olsztynku w 2010 roku; nabycia gruntów; wyrażania zgody na udzielenie 90% bonifikaty od opłat za przekształcenie prawa użytkowania wieczystego w prawo własności i określenia wysokości stawek oprocentowania za rozłożenia opłat na raty; zmiany uchwały w sprawie podziału miasta i gminy na okręgi wyborcze, ustalenia ich granic i numerów oraz liczby radnych w każdym okręgu; podziału miasta i gminy na obwody głosowania; utworzenia obwodu do głosowania w Domu Pomocy Społecznej w Olsztynku.

♦ 27 maja br. odbyła się uroczysta sesja rady miejskiej z okazji rocznicy XX-lecia samorządu gminnego, w ramach obchodów dokonano uroczystego otwarcia i poświęcenia kompleksu boisk przy Gimnazjum im. Noblistów Polskich w Olsztynku „Moje boisko – Orlik 2012". Radni wszystkich kadencji i zaproszeni goście otrzymali podziękowania i okolicznościowe upominki.

„Perły Olsztynka"

W imieniu Kapituły zapraszam do składania wniosków nominacyjnych do tytułu Olsztyneckiego Sponsora Roku „Perła Olsztynka". Zgłoszenia przyjmowane są do dnia 30 czerwca 2010 roku w sekretariacie urzędu miejskiego.

Z poważaniem

Burmistrz Olsztynka
Mirosław Stegienko

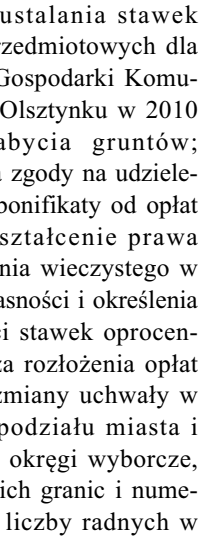

więcej informacji:
Zespół ds. Promocji Gminy
Urząd Miejski w Olsztynku
Ratusz 1, pok.6, tel.: 89 519 54 77

Pojednanie ponad grobami...

Obchody 65 rocznicy zakończenia II Wojny Światowej

07.05.2010r. Cmentarz Ofiar Faszyzmu w Sudwie odwiedziła delegacja weteranów II Wojny Światowej z Obwodu Kaliningradzkiego. W uroczystościach udział wzięli: Wicewojewoda Warmińsko-Mazurski, Konsul Generalny Federacji Rosyjskiej, Władze Miasta i Gminy Olsztynek, Koło Kombatantów Rzeczy Pospolitej i Byłych Więźniów Politycznych, PSP Olsztyn, polsko-ukraińska delegacja inspekcji drogowych, OSP Olsztynek, delegacja młodzieży rosyjskiej, poczty sztandarowe oraz przedstawiciele przedszkola i olsztyneckich szkół. Za udział w uroczystościach serdecznie dziękujemy.

PG

Władze Olsztynka skladają wiązanki.

Weterani z Kaliningradu i szkolne delegacje.

Zaproszeni goście.

Wystąpienie Burmistrza Olsztynka na 20-lecie samorządu

Szanowni Państwo !

Minęło 20 lat od chwili, kiedy w Polsce rozpoczęły dokonywać się historyczno-ustrojowe zmiany, czego następstwem była całkowita zmiana struktury organizacyjno-administracyjnej kraju. Zrezygnowano z centralnego kierowania a władzę i zwiększone możliwości w tworzeniu własnej, gminnej rzeczywistości powierzono demokratycznie wybranym przedstawicielom społeczności lokalnej.

Swoje działania w każdej kadencji samorząd podejmował w oparciu o obowiązujące przepisy prawne oraz programy, plany, strategie, statuty, regulaminy i coroczne budżety uchwalane przez radę miejską.

Zarząd miasta od samego początku swojej działalności był orędownikiem zrównoważonego rozwoju gminy inwestując w różne dziedziny życia społecznego, stawiając na ekologię i ochronę środowiska. Realizował potrzeby społeczne wielokierunkowo i z rozmysłem. Oprócz zadań obowiązkowych, takich jak: opieka społeczna, kultura, kultura fizyczna, mieszkalnictwo, rozbudowa i utrzymanie infrastruktury technicznej, realizowano przebudowę kanału rzeki Jemiołki i kolektora sanitarnego. Zapoczątkowało to porządkowanie gospodarki ściekowej na terenie miasta, w tym na jednym z największych osiedli domków jednorodzinnych przy ul. Słonecznej, co w dalszych latach działalności samorządowej pozwoliło wybudować tam nowe drogi. Już w roku 1991 Gmina przejęła dobrowolnie prowadzenie zadań z zakresu szkolnictwa podstawowego - przystąpiono do remontu obiektów szkolnych i ukończono budowę 8-oddziałowego przedszkola. Jednocześnie budowano mieszkania komunalne, rozwijano infrastrukturę komunalną na nowych osiedlach w mieście i budowano wodociągi na wsiach. Zapoczątkowano współpracę zagraniczną z gminami partnerskimi i międzynarodową wymianę młodzieży, co było kontynuowane przez wszystkie kadencje rady miejskiej.

W II kadencji w zakresie zadań inwestycyjnych przebudowano kotłownie komunalne z paliwa stałego na gazowe, realizowano budowę kolektora sanitarnego do 6-ciu ośrodków wypoczynkowych i miejscowości Mierki, adaptowano zbędne obiekty na cele mieszkaniowe, wybudowano nową szkołę wraz z salą gimnastyczną w Waplewie oraz wyremontowano starą. Jednocześnie prowadzono rozbudowę infrastruktury technicznej, zarówno w mieście (sieć wodno - kanalizacyjna, gazowa, energetyczna), jak i na terenie gminy (przede wszystkim wodociągu) oraz przystąpiono do budowy nawierzchni ulic na osiedlu przy ulicy Słonecznej. Podjęto uchwałę inicjującą przejęcie służby zdrowia, która nie spełniała oczekiwań mieszkańców. Rozbudowano budynek socjalny na stadionie miejskim. Prowadzono remonty obiektów i dróg stanowiących mienie gminne.

Wybrany na kolejną kadencję samorząd już na początku wprowadzał reformę oświaty, służby zdrowia, systemu ubezpieczeń społecznych i samorządu (powstały wówczas trzy szczeble samorządu). Uporządkowana została sieć szkół podstawowych (zlikwidowano małe szkoły filialne), utworzono gimnazjum i pod jego potrzeby wybudowano nowy obiekt wraz z halą sportową (oddaną do użytku w 2003 r.). Poza tym przeprowadzono modernizację oczyszczalni ścieków w Olsztynku i Waplewie, wybudowano 32 mieszkania w ramach TBS, rozbudowywano infrastrukturę wodociągową, kanalizacyjną, gazową, energetyczną i telekomunikacyjną w mieście i na wsi, kontynuowano zadania związane z budową i remontem ulic i chodników, zamontowano monitoring na ulicach miasta, doposażono służbę zdrowia i modernizowano przychodnię, rozbudowano place zabaw w mieście i boiska na wsiach oraz utworzono świetlice profilaktyczne.

Fundamentalne znaczenie dla samorządów gminnych miało uchwalenie w 2002 roku ustawy o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta. 27 października 2002 roku odbyły się wybory samorządowe i po raz pierwszy wybory powszechne, równe, bezpośrednie i tajne burmistrza. Miałem ten zaszczyt, że mieszkańcy gminy obdarzyli mnie swoim zaufaniem. Do rady miejskiej zostało wybranych 15 radnych. Główne kierunki działania w tej kadencji to adaptacja kolejnych budynków na lokale mieszkalne, rozpoczęcie budownictwa socjalnego, rozbudowa wodociągów i kanalizacji sanitarnej na wsi, budowa dróg na nowym osiedlu mieszkaniowym przy ul. Leśnej, poprawa warunków lokalowych w oświacie, budowa infrastruktury komunalnej, remont dróg i chodników, wspieranie działalności organizacji pozarządowych, w tym, między innymi, w celu poprawy bytu osób niepełnosprawnych użyczono na rzecz Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych i Ich Rodzin obiekt gminny, w którym po modernizacji powstały Warsztaty Terapii Zajęciowej. Kupiono samochód gaśniczo-bojowy dla OSP i środek transportu dla MOPS-u. Rozbudowano place zabaw dla dzieci. Nowym wyzwaniem było wejście Polski do struktur Unii Europejskiej i przygotowanie samorządu do korzystania z funduszy unijnych, dzięki takiemu wsparciu wybudowano stację uzdatniania wody w Olsztynku i wodociąg do zabudowy kolonijnej w Jemiołowie. Opracowywano projekty techniczne na zadania, które wspierane są ze środków unijnych.

W roku 2006 rada miejska została wybrana również w składzie 15 osobowym, a ja ponownie uzyskałem mandat zaufania społecznego i zostałem wybrany burmistrzem. W tej kadencji zajęliśmy się, m. in. poprawą stanu nawierzchni jezdni i chodników w gminie, termomodernizacją obiektów oświatowych i budynków komunalnych (szkoła podstawowa, przedszkole), dostosowaniem obiektu szkoły podstawowej do potrzeb osób niepełnosprawnych, adaptacją wolnych pomieszczeń na bibliotekę szkolną, rozbudową przychodni w Olsztynku, doposażeniem OSP w niezbędny środek transportu i sprzęt, kontynuacją budowy lokali socjalnych, rozbudową infrastruktury technicznej na terenie miasta i gminy i bazy sportowej poprzez budowę trybun na stadionie miejskim i kompleksu boisk „Moje boisko-Orlik 2012", przy wsparciu z zewnętrznych źródeł finansowania. Kupiono autobus do przewozu dzieci niepełnosprawnych do szkół specjalnych w Olsztynie, mobilny fotoradar i środek transportu dla straży miejskiej. Ukończono montaż kolektorów słonecznych (700 m2) do podgrzewania wody dla potrzeb S-ni „Grunwald", „Farmer" i Przedszkola Miejskiego, kontynuowana jest budowa kolektorów sanitarnych na trasie Jemiołowo-Waplewo i Olsztynek – Kurki, budowa sieci wodno-kanalizacyjnej dla miejscowości Nowa Wieś Ostródzka, rewitalizacja Rynku, modernizacja 5-ciu świetlic wiejskich wraz z ich wyposażeniem i urządzeniem placów zabaw. Utworzony został fundusz sołecki, z którego realizowane są zadania w oparciu o sygnały mieszkańców.

Oprócz tych działań w kręgu zainteresowania władz wszystkich kadencji były remonty dróg na terenie gminy, rozbudowa i modernizacja oświetlenia ulicznego, doposażanie jednostek OSP i gminnych jednostek organizacyjnych w środki transportu i sprzęt, rozbudowa bazy sportowej (boisk wiejskich), udoskonalanie form organizacyjnych gminnych jednostek i poszerzanie usług medycznych i oferty kulturalno-rozrywkowej i edukacyjnej.

Patrząc z perspektywy tych 20 lat - dzisiaj można powiedzieć, że samorząd gminny jest sukcesem polskiego społeczeństwa, które w wyborach ma możliwość wyłaniania ludzi zdolnych, aktywnych, umiejących zmieniać na lepsze obraz miasta i wsi. 20-lecie jest okazją do poinformowania Państwa o tym, co udało się osiągnąć w naszej gminie, o sukcesach, ale także o tym czego nie zdołaliśmy zrobić. Na pewno był to czas wytężonej i trudnej pracy władz gminy wszystkich kadencji.

Nadal największą bolączką samorządu pozostaje niedofinansowanie – ustawowe przekazywanie zadań bez odpowiedniego wsparcia finansowego, czego wyrazicielem były podejmowane w formie stanowisk protesty przez Radę Miejską. Drugim elementem utrudniającym właściwe działania jest niespójne ustawodawstwo. Mimo tych utrudnień w minionym okresie zrobiliśmy bardzo dużo. Zawdzięczamy to dobrej współpracy władzy wykonawczej z radą miejską, co owocuje wieloma pomysłami i inwestycjami. Jeśli mamy odmienne zdania to dyskutujemy, analizujemy i planujemy. Robimy to dla dobra naszej małej Ojczyzny. Do wielu działań inspiruje nas społeczność lokalna. Powstają różne stowarzyszenia i organizacje, które włączają się w życie społeczne gminy i są motorem rozwoju. Fakt ten jest budującym zjawiskiem w

dobie społeczeństwa obywatelskiego, bo przecież miejscowości nie składają się tylko z domów i ulic ale przede wszystkim z ludzi - ich nadziei i oczekiwań. Oczekiwaniom tym radni wszystkich kadencji starali się sprostać, chociaż jest jeszcze wiele do zrobienia, między innymi bolączką dla większości samorządów w Polsce jest bezrobocie, brak perspektyw dla młodych, wykształconych, którzy często szukają miejsca dla siebie poza gminą, a nawet poza granicami kraju. Z wyzwaniami tymi będą musiały się zmierzyć kolejne kadencje rad i rządów. Tutaj potrzebne są rozwiązania systemowe, nie zawsze należące do kompetencji i możliwości samorządów.

Powyżej przedstawiłem tylko główne kierunki i zadania samorządu realizowane przez 20 lat (szczegółowe informacje o realizowanych zadaniach były przedstawiane każdego roku w sprawozdaniach zarządu a następnie burmistrza z wykonania budżetu, które są dostępne w urzędzie miejskim a z ostatnich lat w BIP-ie).

Podsumując 20 lat działalności samorządu – osiągnęliśmy razem wiele, ale jeszcze więcej wyzwań jest przed nami. Najważniejsze to utrzymanie dobrego tempa rozwoju gminy i coraz większego znaczenia „naszej perełki" w regionie. Nie byłoby to możliwe bez ludzi pracujących na rzecz społeczności lokalnej. W imieniu byłych i obecnych radnych i burmistrzów dziękuję wszystkim za życzliwość, konstruktywne wskazówki, uwagi i opinie oraz za wspieranie samorządu gminnego w podejmowanych działaniach.

Podziękowania kieruję do sołtysów, przewodniczących rad osiedlowych, dyrektorów i pracowników gminnych jednostek organizacyjnych, pracowników samorządowych, księży, przedstawicieli organizacji pozarządowych, przedsiębiorców i wszystkich, którzy od wielu lat angażują się w te działania. Swoje szczególne podziękowania składam wszystkim mieszkańcom i serdecznie zapraszam do dalszej współpracy, oferując otwartość i rzeczowość w rozwiązywaniu problemów.

Z wyrazami szacunku i podziękowania:

Burmistrz Olsztynka
Mirosław Stegienko

SAMORZĄD GMINNY w Olsztynku w latach 1990 - 2010

Radni rady miejskiej w latach:

1990-1994

Budziński Jan, Gajewski Wiesław, Gątkowska Barbara, Glinka Krystyna, Gołębiewski Jan, Huchro Józef, Janukowicz Andrzej, Kaczmarska Astrida, Kinicka Zuzanna, Kogut Jan, Kołodziński Józef, Kowalewska Helga, Makszyński Henryk, Niedzielski Stanisław, Pieńkowski Janusz, Pokrzywnicki Zbigniew, Rybacki Czesław, Sroga Jutta, Stegienko Mirosław, Szarnowski Ewald, Tytz Jerzy, Walkow Zbigniew, Wilk Jerzy, Witkowski Jerzy, Wolnowski Henryk, Wyrębek Jerzy.

1994-1998

Budziński Jan, Glinka Krystyna, Stegienko Mirosław, Szarnowski Ewald, Tytz Jerzy, Biedulski Marian, Budziak Jerzy, Chorzelewski Alojzy, Domżalska Marianna, Jeznach Janusz Tadeusz, Kalbarczyk Tadeusz, Kowalewski Bogusław, Krawczyk Marian, Podliński Ryszard Antoni, Poluszczyk Stanisław, Puczek Anna, Roliński Sławek, Salomon Stefan, Stefanowicz Andrzej, Stolarczyk Stanisław, Szerszeniewska Ewa, Wątły Bogdan.

1998-2002

Kaczmarska Astrida, Kowalewska Helga, Pokrzywnicki Zbigniew, Stegienko Mirosław, Szarnowski Ewald, Kalbarczyk Tadeusz, Krawczyk Marian, Poluszczyk Stanisław, Cieślak Krystyna Bożena, Chrzanowski Mieczysław Tadeusz, Domańska Hanna Kogut, Głowacz Jerzy Andrzej, Nowakowski Józef, Reszka-Wiśniewska Elżbieta, Skarżyńska Kazimiera, Strzelecka Małgorzata, Trochim-Wiśniewska Anita, Wasieczko Zbigniew, Woźnicka Alicja, Wójcik Wiktor, Ziemblicki Ryszard, Ziółkowski Krzysztof.

2002-2006

Jeznach Janusz Tadeusz, Podliński Ryszard Antoni, Stolarczyk Stanisław, Domańska Hanna Kogut, Głowacz Jerzy Andrzej, Wasieczko Zbigniew, Woźnicka Alicja, Wójcik Wiktor, Andrysiak Beata, Gąsiorowski Kazimierz, Kuźniewski Bogumił, Niechoda Stanisław Zofia, Pisarewicz Irena Łucja, Podlewski Jerzy, Salwin Andrzej.

2002-2006

Budziński Jan, Podliński Ryszard Antoni, Głowacz Jerzy Andrzej, Woźnicka Alicja, Andrysiak Beata, Gąsiorowski Kazimierz, Kuźniewski Bogumił, Pisarewicz Irena Łucja, Salwin Andrzej, Leszek Argalski, Figielska Wioletta, Wyrębek Celina, Kowalski Krzysztof, Pieńkowski Stefan, Wojda Andrzej.

burmistrzowie:

Jerzy Tytz (1990-1998), Zbigniew Wasieczko (1998-2002), Mirosław Stegienko (2002-2010).

zastępcy burmistrzów:

Mirosław Stegienko (1994-1998), Wiktor Wójcik (1998-2002), Stanisław Poluszczyk (2002-2010).

sekretarze:

Włodzimierz Szambelańczyk (1990-1998), Jerzy Budziak (1994-1998), Halina Zmysłowska (1994-2010).

skarbnicy:

Janina Groszek (1990-2002), Lucyna Łukaszewicz (1998-2010).

Rada Miejska i Burmistrz Olsztynka
ul. Ratusz 1, 11 - 015 Olsztynek

Urząd Miejski w Olsztynku, tel./fax +48 (089) 5195450, www.olsztynek. pl
e-mail: burmistrz@olsztynek.pl

PODZIĘKOWANIE

Z okazji 20-lecia funkcjonowania samorządu terytorialnego w Polsce pragniemy gorąco podziękować Państwu za dotychczasową współpracę i wielki wysiłek wkładany w dzieło tworzenia wielu wspólnych inicjatyw, dzięki którym warunki życia lokalnej społeczności ulegają sukcesywnej poprawie.

To dzięki współpracy i szlachetnej postawie ludzi dobrej woli, ich aktywnej obecności i odpowiedzialności za życie publiczne możemy mówić o dużym dorobku tego 20-lecia.

Dziękujemy za kreatywność, pozytywne działanie, rozwijanie aktywności społeczności lokalnej oraz działalność na rzecz naszej „Małej Ojczyzny" – Gminy Olsztynek.

Życzymy Państwu niegasnącego zapału w dalszej pracy na rzecz społeczności lokalnej, motywacji w działaniu, siły i wytrwałości w pokonywaniu codziennych przeszkód, satysfakcji z wykonywanej pracy, przychylności otoczenia i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym.

Podziękowania kierujemy do wszystkich Mieszkańców Miasta i Gminy, byłych i obecnych pracowników samorządowych gminnych jednostek organizacyjnych, kierownictwa zakładów pracy i ich załóg, dyrektorów i pracowników palcówek oświatowych, przedsiębiorców, członków organizacji pozarządowych, społeczników i wolontariuszy oraz osób pracujących na rzecz społeczności lokalnej i wszystkich instytucji wspierających samorząd gminny w okresie jego działalności.

Z wyrazami szacunku i uznania:

Przewodniczący Rady Miejskiej
Jan Budziński

Burmistrz Olsztynka
Mirosław Wojciech Stegienko

Olsztynek, 27 maja 2010 r.

Żonie i Rodzinie zmarłego
Alojzego Chorzelewskiego
Radnego II kadencji Rady Miejskiej w Olsztynku
wyrazy szczerego współczucia
składają radni Rady Miejskiej i Burmistrz Olsztynka

Wojenne losy Zygmunta Olęckiego

Zygmunt Olęcki

W domu przy ulicy Inwalidów w Olsztynku mieszka starsze małżeństwo – Maria i Zygmunt Olęccy. Połączyła ich miłość w okresie okrutnej wojny. On Polak z północnego Mazowsza, ona obywatelka niemiecka, ale z dawnej polskiej Warmii. Żyją razem 64 lata i ze wzruszeniem wspominają swoje młodzieńcze czasy. Pan Zygmunt pierwszy raz opowiadał obcej osobie wojenne przeżycia.

Pochodzi ze wsi Helenowo w okolicach Przasnysza. Wychował się w chłopskiej rodzinie, miał dwóch braci (Albin i Brunon) i siostrę (Felicja). Uczył się w szkole powszechnej, ale ukończył tylko kilka klas. Musiał pracować w gospodarstwie.

W 1939r., gdy wybuchła wojna, nie został jeszcze powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej i w związku z tym nie objęła go powszechna mobilizacja.

Od północy nadciągały hordy niemieckie. Samoloty z czarnymi krzyżami bombardowały polskie miasta i wioski, dzień i noc słychać było dudnienie artylerii. Zapanowała panika, ludzie uciekali na południe, w kierunku Warszawy. Wszystkie drogi zapełniły się tłumami uciekinierów. Rodzina Olęckich też postanowiła ratować się ucieczką. Załadowano na wóz cenniejsze rzeczy i żywność. Zygmunt zaprzągł konie, z tyłu przywiązał dwie krowy i cielaka. Jego starsi bracia walczyli gdzieś na froncie, więc on był tutaj głową rodziny. Matka z córką Felicją wsiadły na wóz. Wszyscy ze łzami w oczach opuszczali rodzinne gniazdo. Nie wiedzieli kiedy wrócą i co zastaną.

Jechali szosą na Pułtusk, całą drogą ciągnęły nieprzeliczone tłumy cywilów, wozy konne, jakieś samochody osobowe. Oddziały wojska polskiego nie mogły przebić się przez taką ciżbę ludzką i musiały posuwać się bocznymi drogami. Ta ogromna fala ludzi i wszelkich pojazdów spływała powoli w kierunku Pułtuska, żeby tutaj przeprawić się przez rzekę Narew. Stojący jeszcze most miał znaczenie strategiczne. Przeprawy bronili polscy saperzy. Przejście przez most trwało bardzo długo. Musieli czekać wiele godzin zanim przeszli na drugą stronę. Tuż za nimi nadciągały zmotoryzowane oddziały niemieckie. Polacy zdążyli w ostatniej chwili wysadzić most w powietrze. Niemcy dosyć szybko zbudowali most pontonowy, po którym przeprawili się na drugą stronę.

Rodzina Olęckich nie uszła daleko, tuż za Pułtuskiem zostali zatrzymani przez czołówki wojsk niemieckich. Niemcy zabrali im wóz, konie i bydło. Starszych ludzi i dzieci puścili, ale młodych mężczyzn zatrzymali. Dwudziestoletni Zygmunt został też zatrzymany. Skierowano go na duży plac w ogrodzie. Było tam już kilkuset mężczyzn pilnowanych przez uzbrojonych żołnierzy Wehrmachtu. Na ucieczkę nie było szans. Po kilkunastu godzinach przyjechały samochody ciężarowe. Wszystkich załadowano na samochody kryte brezentem i zawieziono do Nidzicy. Tutaj załadowano ich do wagonów towarowych i przewieziono do Olsztynka.

Wysiedli na stacji, na bocznicy towarowej. Wszędzie stali żołnierze niemieccy z bronią gotową do strzału. Był piękny, słoneczny, wrześniowy dzień. Dworzec z napisem Hohenstein powitał kilkuset młodych ludzi w cywilnych ubraniach. Wśród nich nie było ani jednego żołnierza. Szybko uformowano kolumny marszowe i popędzono wszystkich w nieznanym kierunku. Szli czwórkami ulicą wyłożoną kostką granitową, a później wyasfaltowaną szosą. Po drodze widzieli zabudowania Olsztynka, piękny park przy obecnej ulicy 22 Lipca, ogromne wieże mauzoleum Tannenbergu. Czuli powszechną nienawiść i butę ludności niemieckiej. Nie wiedzieli co ich czeka w nowej wojennej rzeczywistości. Nie zrobili nic złego, nawet nie brali udziału w wojnie, ale traktowano ich jako wrogów i niewolników. Trafili do obozu jenieckiego, mimo że nie byli żołnierzami i jeńcami wojennymi. Przeszli przez bramę zbitą z grubych desek i najeżoną drutem kolczastym i znaleźli się w rewirze w którym stało kilkanaście baraków. Zbudowano je naprędce z nieheblowanych desek. Miały one dachy i częściowo ściany. W środku były puste. Spali na gołej ziemi, prycze zainstalowano znacznie później. Na szczęście wrześniowe dni i noce 1939 roku były wyjątkowo ciepłe, więc jakość mogli przetrwać.

Przerażony, młody Zygmunt Olęcki nie mógł zrozumieć całej tej dziwnej sytuacji, w jakiej się znalazł. Patrzył na setki mężczyzn w cywilnych ubraniach, trzymanych w obozie bez jakiegoś sensownego celu. W tym czasie (był 12 września) nie widział jeszcze polskich jeńców wojennych, tylko cywilów. Niemcy na gwałt rozbudowywali obóz na polach pomiędzy Królikowem a Sudwą. Zwożono sterty belek i desek, zwoje drutu kolczastego i rolki papy. Stawiano szkielety baraków i pokrywano je dachem, wkopywano setki grubych drewnianych słupów i rozwijano kilometry drutu kolczastego. Co kilkadziesiąt metrów ustawiano wieże wartownicze na których zostały później zamontowane karabiny maszynowe.

Niemcy liczyli na wielkie zwycięstwo i napływ ogromnej liczby polskich jeńców. Pospiesznie tworzono dla nich nowe miejsca pobytu za kolczastymi drutami w obozie niewoli i niedoli. Aryjski naród panów potrzebował całej masy niewolników. Przez cały wrzesień przywożono tysiące jeńców wojennych. Zmęczeni, brudni, w zniszczonych mundurach sprawiali przykre wrażenie. Na ich twarzach malowały się bezsilnie wściekłość, rozpacz i niepewność jutra. Zwolennicy Hitlera triumfowali, tak szybkiego zwycięstwa nikt się nie spodziewał.

Polscy cywile czekali na dalszy rozwój wypadków. Siedzieli w oddzielnym rewirze, wykonywali drobne prace na terenie obozu. Warunki były koszmarne. Brak bieżącej wody, fatalne jedzenie w postaci kawałka chleba i wodnistej zupy, goła ziemia do spania, żadnej pościeli, koców czy nawet pryczy. Chodzili i spali w swoich ubraniach, za poduszkę służyła im własna ręka, przykrywano się marynarką lub płaszczem. Na szczęście trzymano ich tutaj tylko sześć tygodni. W końcu października wszystkich cywilów załadowano na samochody i wywieziono do okolicznych miejscowości do pracy.

Zygmunt Olęcki trafił do Sząbruka, do bogatego gospodarza o nazwisku Tama z warmińskiej, katolickiej rodziny, która w domu posługiwała się językiem polskim. Mieli spore gospodarstwo, liczące ponad 30ha ziemi i duże stado bydła. Zygmunt pracował razem z kolegą Stanisławem. Wykonywali różne prace przez całą zimę. Mieszkali w oborze, przy parniku do gotowania ziemniaków. Spali na pryczach, pod głowy kładli worki wypchane sianem. Przykrywali się kocami. Zima z 1939 na 1940r. była bardzo mroźna. Temperatura nocą spadała do minus 30 stopni. Jakoś przetrwali te mrozy i doczekali wiosny. Rodzina Tamów traktowała polskich niewolników przyzwoicie. Nie dokuczano im, nie wyzywano i nie bito, ale zachowywano wobec nich dystans. Nie było mowy o wspólnym jedzeniu przy stole, czy nawet przebywaniu Polaków w mieszkaniu gospodarzy. Jedzenie też nie było wyszukane. Codziennie chleb z marmoladą i czarna kawa. Przez pół roku pobytu w Sząbruku nie otrzymali ani kawałka mięsa. Mimo to nie narzekali, czuli się w miarę bezpiecznie i mieli względną swobodę. Mogli raz w miesiącu pójść do kościoła na nabożeństwo i pozwolono im pisać listy do rodziny.

W kwietniu 1940r. musieli pożegnać swoich gospodarzy, gdyż zostali przewiezieni do Gietrzwałdu. Tutaj Zygmunt trafił do dwojga starszych ludzi gospodarujących na trzyhektarowym gospodarstwie. Znowu miał szczęście, trafił do rolnika o nazwisku Sikorski, który był Warmiakiem i nawet nie ukrywał swojej polskości. Traktował swojego pracownika bardzo przyzwoicie. Zygmunt dziękował Bogu za szczęśliwy los w tej okrutnej wojnie, ale złe moce nie spały i całkiem bezsensownie nadeszły dramatyczne wydarzenia.

Kolega Stanisław, który przebywał u innego rolnika w Gietrzwałdzie, zawarł znajomość z jakimś Ukraińcem, też robotnikiem przymusowym. Spotykał się z nim i opowiadał różne historie. Niestety to zaufanie do obcego – okazało się wrogiego – człowieka przyniosło fatalne skutki. Ten Ukrainiec doniósł do niemieckiej policji, że Zygmunt i Stanisław planują ucieczkę. Zostali natychmiast aresztowani i przewiezieni do więzienia w Olsztynie. W czasie kilkudniowego aresztu nie byli nawet przesłuchiwani. Skazano ich na obóz karny. Sześć tygodni pobytu w Działdowie pan Zygmunt wspomina jako najgorszy koszmar w swoim życiu. Celowe głodzenie, bicie, a nawet mordowanie więźniów odbierało nadzieję na ratunek i wyjście cało z tej opresji. Siedzieli całymi dniami w ponurej celi, spali na drewnianej podłodze w swoich ubraniach. Oczekiwali najgorszego. Po sześciu tygodniach wartownik wyprowadził ich z celi i umieścił w piwnicy. Siedzieli tutaj całą noc i byli przekonani, że rano zostaną rozstrzelani.

Rankiem lipcowego dnia wypędzono wszystkich na podwórko i załadowano na samochody. Jechali kilka godzin nie znając celu podróży. Okazało się, że przywieziono ich do Arbeitsamtu w Olsztynie. Zygmunt Olęcki znowu trafił do pracy na roli, w Nowej Wsi, niedaleko Olsztyna. Trzeci gospodarz okazał się najlepszy. Ewangelik Ausleiter mieszkał z żoną i w domu mówił po polsku. Traktował swojego robotnika w normalny, ludzki sposób. Zygmunt otrzymał tu względnie dobre jedzenie i 21 marek zapłaty miesięcznie. Spał w pokoiku na górze w łóżku z pościelą. Jadał ze swoimi gospodarzami razem przy stole. W gospodarstwie Ausleiterów pracował od 18 lipca 1940r. do stycznia 1945r. i, mimo że nosił na ubraniu naszywkę ze znakiem „P”, dobrze wspomina ten okres w swoim życiu. Wokół toczyła się okrutna wojna a on spokojnie pracował dla niemieckiej rodziny, która na co dzień posługiwała się piękną warmińską gwarą. W Nowej Wsi poznał miłość swojego życia, dziewiętnastoletnią, piękną dziewczynę Marię z warmińskiej rodziny Szczepańskich. Przez trzy lata ukrywali swoje uczucia. Za taką wojenną miłość groziła surowa kara. Za tzw. zhańbienie rasy skazywano cudzoziemców na śmierć przez powieszenie. Dziewczyna, po publicznym upokorzeniu w postaci obcięcia włosów, trafiała najczęściej do obozu koncentracyjnego. Musieli bardzo uważać żeby wytrwać do końca wojny i nie wpaść w łapy brunatnych oprawców.

Początkowe sukcesy armii niemieckiej zamieniły się w klęski. Euforia zwycięstwa opadała z każdym zawiadomieniem o śmierci kogoś bliskiego na froncie. Po klęsce stalingradzkiej nawet Niemcy zaczęli wróżyć nieuchronną klęskę. Zygmunt pracował sumiennie w gospodarstwie Ausleiterów, wykonywał wszystkie prace i obserwował zachodzące zmiany. Czekał cierpliwie na koniec wojny. Pozyskał zaufanie swoich gospodarzy do tego stopnia, że pozwolili mu pojechać na urlop do rodziny pod Przasnyszem. Wtedy zobaczył bliskich po prawie dwuletniej rozłące. Wrócił do miejsca przymusowej pracy w terminie i dzięki temu otrzymał jeszcze dwa razy pozwolenie na urlop. Za każdym razem wracał żeby nie narażać na przykrości Ausleitera.

W lipcu 1944r. został wysłany do pracy przy kopaniu umocnień przeciwczołgowych. Hitlerowscy spędzili tysiące ludzi – robotników przymusowych, jeńców i niemiecką ludność cywilną do budowy gigantycznych umocnień ziemnych, na wschód od Ełku. Szpadlami kopali ogromne rowy przeciwczołgowe o głębokości ok. 5 metrów. Miały one powstrzymać Armię Czerwoną. Pracowali codziennie od świtu do nocy przez cztery miesiące. Noce spędzali w stodołach u okolicznych rolników. Karmiono ich bardzo skromnie – kawał czarnego chleba i cienka zupka na obiad. Zygmunt wrócił po czterech miesiącach do Nowej Wsi w kiepskiej kondycji. Stracił na wadze kilkanaście kilogramów ale wytrzymał i nie zachorował.

Ostatnie tygodnie 1944r. były bardzo napięte. Ludzie nerwowo czekali na dalszy rozwój wydarzeń. Armia Czerwona przygotowywała się do uderzenia na Prusy Wschodnie. Niemcy panicznie bali się sowieckich żołnierzy, czując nadchodzącą klęskę. Zbliżał się czas zemsty za zbrodnie hitlerowskie popełnione na wchodzie. Za te zbrodnie miała zapłacić niewinna ludność cywilna pruskich wiosek i miast. Natomiast większość faszystowskich oprawców uniknęła zasłużonej kary. W styczniu 1945r. masy wojsk radzieckich runęły na Prusy Wschodnie. W ciągu kilku dni zaciętych walk przełamały obronę niemiecką. Nic nie pomogły wielkie linie umocnień, rowy przeciwpancerne, betonowe bunkry, zasieki, pola minowe, gniazda karabinów maszynowych i artylerii. Sowieci parli niepowstrzymanie na północ i zajmowali kolejne miasta i wioski. Pod koniec stycznia weszli do Nowej Wsi. Większość mieszkańców nie zdążyła uciec, również rodzina Ausleiterów pozostała w swoim domu czekając co przyniesie los. Wojsko sowieckie zachowywało się tutaj całkiem przyzwoicie. Żołnierze nie palili domów, nie zabijali ludzi, nie rabowali mienia – jakiś wyjątkowy przypadek w tej wojnie.

Zygmunt Olęcki zgłosił się do oficera sowieckiego jako polski robotnik przymusowy. Litera „P” przyszyta do roboczej kurtki wystarczyła jako poświadczenie prawdy. Oficer bez problemów wypisał przepustkę pozwalającą na swobodny powrót do rodzinnego domu w Helenowie. Młody Zygmunt musiał zostawić Marię. Z opuszczonego gospodarstwa zabrał wóz i dwa konie, trochę rzeczy, żywności i ruszył do Polski. Jechał przez zaśnieżone tereny Prus Wschodnich, przez które przetoczył się walec wojny. Jej ślady były widoczne na każdym kroku. Spalone domy, przy drogach mnóstwo porzuconego sprzętu – rozbite wozy konne, samochody, motocykle. W rowach leżały ciała zabitych żołnierzy niemieckich i cywilów. Jechał bocznymi drogami, głównymi traktami ciągnęły całe kolumny wojsk radzieckich na północ, na linię frontu, gdzie toczyły się zacięte walki. Miał dużo szczęścia omijając posterunki sowieckie, ale jednak został zatrzymany. Przepustka uratowała mu życie, ale stracił konie. Sowieci zabrali dwa silne konie i w zamian dali potwornie zabiedzoną chabetę, która ledwo dowlokła się do Helenowa. Na szczęście wrócił cały i zdrowy.

W domu pobył kilka miesięcy. Odpoczął psychicznie i fizycznie. Wiosna dawała nowe siły, a w okolicach Helenowa nie było widać całej okropności wojny, która w maju dobiegła końca. W rodzinnym gospodarstwie zrobiło się ciasno. Kilka hektarów ziemi nie mogło utrzymać wszystkich. Zygmunt postanowił jechać szukać gospodarstwa, ale bardziej chciał odnaleźć Marię. Latem 1945r. wyjechał do Prus, które przyznano częściowo Polsce. Odnalazł Marię i po dłuższych poszukiwaniach trafił na ładne gospodarstwo we wsi Gaj koło Olsztynka. W następnym roku wzięli ślub w kościele w Butrynach. Ta wojenna miłość zakończyła się szczęśliwie, ale nie wszyscy mieli tyle szczęścia, co wielokrotnie w rozmowie podkreślał pan Zygmunt.

Bogumił Kuźniewski

Maria i Zygmunt Olęccy

„BABKA” na 102

„Niech będą błogosławieni,
którzy się do mnie uśmiechają
i ze mną w pogawędkę się wdają.
Niech będą błogosławieni,
którzy zauważają moje dolegliwości
i próbują moje cierpienia pomniejszyć.
Niech będą błogosławieni,
którzy pozwalają mi odczuć,
że jestem kochana
i którzy czule się ze mną obchodzą”.

DOSTOJNEJ JUBILATCE Szanownej Pani
MARII KIJEWSKIEJ *z miejscowości Ząbie z okazji*
102 ROCZNICY URODZIN

składamy serdeczne gratulacje oraz najpiękniejsze życzenia – dalszych lat życia w zdrowiu i pogodzie ducha, dużo optymizmu życiowego, szczęścia rodzinnego oraz wszelkiej pomyślności.

Z wyrazami najwyższego szacunku i uznania:

Jan Budziński
Przewodniczący Rady Miejskiej

Mirosław Stegienko
Burmistrz Olsztynka

W dniu 15 maja br. Wielce Szanowna Pani Maria Kijewska obchodziła 102 urodziny. Jest to niecodzienna i niebywała okoliczność, jedyna w naszej Gminie. W uroczystości tej oprócz rodziny, przyjaciół i znajomych uczestniczyli Burmistrz Olsztynka i Przewodniczący Rady Miejskiej, którzy JUBILATCE wręczyli kwiaty i upominek oraz złożyli gratulacje i życzenia.

Kulinarna integracja

28.05.2010 r. w MOPS-ie miała miejsce niecodzienna impreza. Stowarzyszenie Edukacji Nieformalnej, Klub Integracji Społecznej oraz Dom Dziennego Pobytu zorganizowali konkurs kulinarny.

Zaproszeni degustowali przygotowane potrawy i oceniali je. Największą liczbę głosów dostały: ryba w pieczarkach, ryba po mazursku oraz chleb.

Zebrani w sali Domu Dziennego Pobytu goście mieli okazję do wymienienia się swoimi własnymi przepisami oraz do refleksji życiowych przy suto zastawionych stołach.

Planowane są kolejne edycje.

Martyna Marchwińska

Mali rycerze

Dzięki współpracy Klubu Integracji Społecznej i świetlicy Profilaktycznej działających przy MOPS w Olsztynku oraz Biblioteki Miejskiej i Bractwa Rycerskiego spełniło się marzenie dzieci, które postanowiły przygotować „Bitwę pod Ratuszem”. W bitwie, która z powodu remontu Rynku toczyła się na dziedzińcu Przedszkola Miejskiego w Olsztynku

udział wzięli młodzi i starsi mieszkańcy Olsztynka, Platyn, Pawłowa i Jemiołowa. Zabawę uświetnił, w roli komtura, Burmistrz Mirosław Stegienko. Mamy nadzieję, że następna bitwa odbędzie się już pod miejskim ratuszem.

ZDROWIEJ

REHABILITACJA W TWOIM DOMU

Już nie musisz marnować czasu na czekanie w kolejkach oraz dojazdy!
Posiadam nowoczesny i profesjonalny sprzęt!

MASAŻE
klasyczny, leczniczy, antycellulitowy,
gorącymi kamieniami, relaksacyjny, limfatyczny

ZABIEGI
krioterapia, prądy (diadynamiczne, interferencyjne, Tens),
galwanizacja, jonoforeza, ultradźwięki , Boa max

REHABILITACJA
instruktaż ćwiczeń, ćwiczenia i inne formy usprawniania

Rafał Danilewicz kom. 609 836 327
www.zdrowiej.ugu.pl Olsztynek

ul. Krótka 2, (ul. Warszawska naprzeciwko kina Grunwald)

SPRZĘT RTV, SAT, AGD

AUTORYZOWANE CENTRUM
CYFROWEGO POLSATU

CYFROWY POLSAT

KOMPUTERY

SERWIS RTV
Olsztynek, ul. Krótka 2, tel/fax 519 29 50, 519 13 87

NASZA BIAŁO - CZERWONA

Towarzyszy nam zarówno w chwilach radości jak i smutku, w czasie świąt państwowych, obchodach ważnych rocznic, spotkań międzynarodowych, a od niedawna możemy ją legalnie wywieszać także z okazji naszych prywatnych uroczystości. Chylą przed nią głowy wielcy tego świata i prości, zwyczajni ludzie. Wraz z białym orłem i hymnem narodowym jest symbolem naszej ojczyzny.

Ona - biało–czerwona, flaga Rzeczpospolitej.

Flaga to jeden z symboli pozwalający nam identyfikować się z narodem, zwłaszcza w okresie świąt państwowych. Kolory na niej pochodzą bezpośrednio od kolorów przepasek, w które udekorowani byli uczestnicy manifestacji z okazji uchwalenia Konstytucji 3 Maja, barwy te nawiązują do kolorów znajdujących się w herbie Rzeczpospolitej. Kształt i kolory flagi zostały uznane za oficjalne uchwałą sejmu z dnia 7 lutego 1831 roku a drobnych zmian dokonano w latach 1919 i 1980, te ostatnie bardzo dokładnie precyzują odcienie bieli i czerwieni naszej flagi. Od 1955 roku dwa rodzaje flag są nazywane „ flagą państwową".

Oprócz biało-czerwonej jest także flaga z godłem Polski na białym tle, początkowo przeznaczona jedynie dla przedstawicielstw dyplomatycznych.

Dopiero 20 lutego 2004 roku ustawą sejmu, wzorem USA, Meksyku, Argentyny, Finlandii, Litwy i Chin, ustanowiono, także w naszym kraju Święto Flagi Rzeczpospolitej świętem państwowym, mającym przypadać na dzień 2 maja każdego roku. Dzień tego święta wybrano nieprzypadkowo, ma on upamiętniać 2 maja 1945 roku, dzień zatknięcia biało-czerwonego sztandaru przez polskich żołnierzy kościuszkowców na Kolumnie Zwycięstwa w Berlinie, ale też dzień ten ma być symbolem patriotyzmu, zwalczanego za czasów poprzedniego ustroju, kiedy to 2 maja zazwyczaj już bladym świtem zdejmowano pospiesznie wszystkie flagi i sztandary pozostałe po Święcie Pracy, żeby nie pozostawały na widoku do Święta 3 Maja, nie uznawanego przez komunistyczne władze. Przyznać trzeba, że my Polacy mamy mocno zakorzenione przywiązanie do flagi także jako narzędzia oporu. Wymachujemy nią często podczas manifestacji a w ekstremalnych przypadkach służy nam ona nawet jako broń. Czy jednak, kiedy nie czujemy

żadnego zagrożenia, nie odwołując się do jej wojowniczego charakteru, wywieszamy ją w uroczystych dla nas chwilach, a jeśli nie to dlaczego?

Pewnie czasami nie robimy tego z obawy co na to powiedzą nasi sąsiedzi, po drugie - na wielu budynkach nie ma jej do czego przymocować, po trzecie zaś, i chyba najważniejsze, nadal potrzeba nam na co dzień prawdziwych autorytetów, bo mobilizować się, chociaż niestety na krótko, w ważnych dla kraju chwilach umiemy jak nikt inny. Po śmierci Jana Pawła II, masowo kupowano i wieszano flagi, tak też było w czas trwania żałoby narodowej po tragicznej katastrofie prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem. Właśnie wtedy widziałam w miastach, miasteczkach i wsiach flagi nie tylko na gmachach urzędów czy szkół ale także na wielu domach prywatnych a nawet na balkonach i w oknach. Także w naszym mieście i gminie w tym czasie flagi były widoczne na każdym kroku, przepasane kirem wyrażały nasz smutek, ból i współczucie dla bliskich ofiar tej tragicznej katastrofy.

Flaga narodowa jest jednocześnie symbolem naszej pamięci ale i zamanifestowaniem naszego patriotyzmu. Obecnie coraz wyraźniej uświadamiamy sobie jaką wartością jest narodowa tożsamość i niepodległość, dlatego też pewnie z roku na rok coraz więcej z nas manifestuje swoje przywiązanie do ojczyzny i polskości a w majowe święta, i nie tylko, w wielu miejscach przybywa naszych, biało-czerwonych, flag.

Ewa Okołowicz- Łagowska

Sukcesy taekwondo

Dnia 9-11.04.2010 na Śląskich Międzynarodowych Mistrzostwach Polski w Taekwondo Klub Sportowy z Olsztynka reprezentowało 6 zawodników: Robert Maciak, Gracjan Biskupski, Igor Fliga, Maciek Skurski, Bartosz Zabłotny i Aleksandra Obrębka.

Zawodnicy zdobyli w sumie 5 medali. Najlepszym okazał się Maciek Skurski, który zdobył aż trzy krążki każdego koloru: mistrzostwo Polski w technikach specjalnych, srebrny medal w walkach semicontact do 165cm oraz brąz w walkach light contact.

Mistrzem Polski został także Robert Maciak, który w walkach light contact do 54 kg nie miał sobie równych i cieszył się z medalu, niespodziankę sprawiła również Aleksandra Obrębka, zdobywając złoty medal w technikach szybkościowych. Reszta zawodników odpadła, niestety, w walkach eliminacyjnych.

Najbardziej jednak cieszą medale Maćka, który wreszcie się przełamał i zdobywa medale jak na zawołanie, miesiąc wcześniej na Mistrzostwach Polski w Puławach w Tangsoodo (otwarte style walki) 2 złote i 1 srebrny medal.

Cieszy forma zawodników, bo klub istnieje niecałe 2 lata a już może być dumny z medalistów mistrzostw Polski. Zaangażowanie, regularność treningowa sprawiają, że są coraz lepsi i powoli, zarówno oni jak i klub, zaczynają się liczyć na zawodach taekwondo.

W mistrzostwach Polski wystąpiło 500 zawodników z całego kraju.

Nasze stałe zajęcia prowadzone są w sali gimnastycznej przy ul. Zamkowej 6, w 2 grupach, każdy bez względu na wiek może rozpocząć treningi. Taekwondo to nie tylko sztuka walki, ale także świetna zabawa, a przede wszystkim zdrowie.

Zapisy są przyjmowane przez cały rok, telefonicznie lub bezpośrednio na treningu w środy (gr. młodsza 17:45 – 18:45,

gr. starsza 18:45 – 20:00) i soboty (gr. młodsza 12:00 – 13:00, gr. starsza 13:00 – 14:20).

Zapraszam także na naszą stronę internetową, gdzie można uzyskać więcej informacji www.egida.vel.pl a także poprzez kontakt z trenerem 501 809 553.

Bartosz Zabłotny

30/31 III Kunki. Włamanie do pomieszczenia gospodarczego budynku socjalnego w budowie. Łupem złodziei, prawdopodobnie, tzw. złomiarzy, padło 25 szt. metalowych słupków ogrodzeniowych o wartości 1 227 zł, własność ZGK w Olsztynku.

1 IV Ameryka. Złodzieje zerwali tu część dachu magazynu i wynieśli 10 sprężarek oraz 350 kg elementów miedzianych Firmy Jacka K. z Olsztyna.

4/5 IV Ul. Świerczewskiego. Barbara M. z Olsztynka straciła wózek dziecięcy (zielono-czarny, o wartości 1 300 zł), pozostawiając go na klatce schodowej.

4-6 IV Z terenu ogródków działkowych, vis a vis domu dziecka, skradziono 16 szt. drzewek o wartości 600 zł.

11 IV Waplewo. Z terenu działki letniskowej Teresy K. z Waplewa zniknęło 30 mb siatki ogrodzeniowej.

12 IV Ul. Świerczewskiego. Kolejna kradzież elementów ogrodzenia. Tym razem zginęło 11 szt. ram metalowych o wartości 550 zł, z podwórka Jerzego P. z Olsztynka.

15 IV Nowa Wieś Ostródzka. Pod osłoną nocy złodzieje samochodów uprowadzili czarne BMW 530 z 2005 roku o wartości 40 tys. zł, własność Tomasza P. z Nowej Wsi Ostródzkiej.

15 IV Mierki. Z domku letniskowego Agnieszki M. z Mierek skradziono komplet narzędzi stolarskich.

16 IV Marózek. Włamanie do kolejnego domku letniskowego. Straty (kosiarka elektryczna i inne przedmioty o łącznej wartości 495 zł) poniosła Jadwiga G. z Konstancina.

19 IV Sudwa. Ogołocono tu z instalacji elektrycznej (wartość 2500 zł) budynek w budowie Janusza R. z Sudwy.

19 IV Marózek. W wyniku włamania do pomieszczenia gospodarczego elektronarzędzia o wartości 1 470 zł stracił Eugeniusz S., miejscowy.

20 IV Ul. Poranna. Złodzieje dostali się na teren bazy Powiatowej Służby Drogowej, odgięli blaszaną ścianę hangaru-garażu i z 2 ciągników spuścili łącznie 265 l oleju napędowego o wartości 1 150 zł. Mogą na nim daleko zajechać!

21 IV Waszeta. Z J. Pluszno skradziono sieci rybackie o wartości 612 zł, własność Gospodarstwa Rybackiego Swaderki.

19 IV Bulwersujące zdarzenie miało miejsce na terenie szkoły podstawowej. 2 wyrostków z ostatniej klasy (14 lat) Kamil S. i Artur Z. (obaj z Olsztynka) pobiło dotkliwie – przewracając na ziemię i uderzając głową o podłogę (kłania się oglądanie przez dzieci drastycznych scen wiadomych gatunków filmowych) - swojego kolegę Daniela C. z Jemiołowa.

25 IV Waplewo. Okradziono kolejny domek letniskowy, również z elektronarzędzi – wartość 1 000 zł, własność Dariusza W. z Nidzicy.

24-26 IV Sitno. Tym razem, „ambitniejsi" złodzieje włamali się do domu mieszkalnego Wandy G. z Warszawy i wynieśli: meble, lodówkę i pralkę o łącznej wartości 5 010 zł.

27 IV Ul. Mrongowiusza. Jeszcze bardziej „ambitni" złodzieje wynieśli z „Biedronki" 8 butelek spirytusu o wartości 320 zł. Do tej pory policji udało się już ustalić jednego sprawcę – Michała M. z Olsztynka.

27 IV Ul. Daszyńskiego. Sprawca, wykorzystując tu otwarte drzwi mieszkania, kradnie torebkę damską z przedpokoju, z telefonem komórkowym i dowodem osobistym Marii G. z Olsztyna.

27 IV Ul. Jagiełły. Policja zatrzymała, w okolicy przystanku autobusowego, Piotra W. z Piastowa za posiadanie narkotyków (1 g heroiny).

29-30 IV Ameryka. Sprawcy odgięli tu blachę na dachu magazynu, usiłując dostać się do wnętrza, ale z niewiadomych przyczyn odstąpili od tego i „zadowolili się" 2 kamerami przemysłowymi zamontowanymi na ścianie budynku. Straty – 1 000 zł poniosła Firma „Arko".

1 V Jemiołowo. Mocno zawiedziony musiał być włamywacz, który z domku letniskowego Grzegorza G. z Jemiołowa zdołał ukraść tylko agregat z lodówki i jakieś przewody o łącznej wartości … ok. 40 zł!

2/3 V Marózek. Policja notuje coraz więcej włamań do domków letniskowych i kradzieży samochodów (sezon?). Tutaj, z posesji domku letniskowego właśnie, skradziono Audi A3 z 2005 roku o wartości 50 tys. zł, własność Zofii M. z Warszawy.

3 V Marózek. Z otwartego domku na terenie OW „Wiatraki" zginęła torba podróżna (wartość 300 zł) Mateusza W. z Warszawy.

4 V Ul. Wilcza. Rower i butla gazowa o łącznej wartości 900 zł to łup sprawców (sprawcy) włamania do pomieszczenia gospodarczego Jarosława O.

5 V Pawłowo. Wyrąb i kradzież drzewa o wartości 700 zł, z prywatnego lasu Lidii W. z Pawłowa. Kiedyś, zatrzymany za podobne przestępstwo złodziej, tłumaczył się podobno, że „nie wiedział, że las jest prywatny"!

5 V Nowa Wieś Ostródzka. Tutaj złodzieje samochodów włamali się do domku letniskowego po kluczyki i dokumenty, a następnie odjechali pod osłoną nocy Toyot'ą RAV 4, koloru czarnego, o wartości 100 tys. zł, własności Andrzeja O. z Piaseczna.

6 V Drwęck. Saszetkę z dokumentami (dowody rejestracyjne 2 samochodów) stracił Zbigniew P. z Drwęcka, zostawiając niezamknięty samochód.

6 V Lichtajny. Z kolei Ignacy P. z Lichtajn zapomniał zamknąć pomieszczenie gospodarcze, co z pewnością ułatwiło złodziejowi kradzież piły spalinowej Husquarna o wartości 1 000 zł.

8 V Ul. Wilcza. Kradzież złomu (300 kg) o wartości ponad 250 zł, na szkodę Firmy „EUROBET".

10 V Ul. Daszyńskiego. Z zaparkowanego tu Renault'a Laguna Przemysława P. z Olsztynka odkręcono 4 koła z alufelgami o wartości 5 tys. zł.

11 V Ul. Pułaskiego. Skradziono telefon komórkowy Samsung o wartości 500 zł Marcie S. z Olsztynka.

12 V Policja „namierzyła" sprawcę kradzieży Dorocie K. z Warlit Małych telefonu komórkowego Samsung o wartości 450 zł (z torebki). Włodzimierz P. tłumaczył się, że telefon znalazł. I zapomniał oddać?

13 V Nowa Wieś Ostródzka. Kradzież ogrodzenia (siatka i metalowe słupki o wartości 1 500 zł), własność Michała S.

14 V Ul. Świerczewskiego. Zbigniew K. z Olsztynka dopuścił się pobicia swojej znajomej – Teresy K. poprzez uderzanie po całym ciele, w tym również po twarzy, drewnianymi, rzeźbionymi kluczami. Przestępstwo rytualne?

W omawianym okresie policja zatrzymała też 3 osoby poszukiwane, 7 nietrzeźwych kierowców (w tym 2 bez prawa jazdy), dowodów rejestracyjnych oraz 4 osoby do wytrzeźwienia.

Opracowano na podstawie materiałów KP w Olsztynku.

USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
K.M. Zakrzewscy
rok założenia 1999
ul. Mickiewicza 13, 11-015 Olsztynek
tel. 0 89 519 34 10,
kom. 0 604 051 513 (całodobowy)
całodobowy przewóz zmarłych
Nasze wieloletnie doświadczenie pomoże godnie pochować bliskich.
- odbiór zmarłego z miejsca zgonu, przygotowanie zmarłego do pogrzebu
- obsługa uroczystości pogrzebowej, transport miejscowy i zamiejscowy
- transport zmarłego z zagranicy i za granicę, oraz załatwienie wszystkich formalności związanych z ich sprowadzeniem
- posiadamy w sprzedaży trumny, krzyże, tabliczki, wieńce, odzież dla zmarłych
- omówienie oferowanych usług w domu klienta
- kredytowanie pogrzebu
- leżanka klimatyzowana (zimne łóżko) przechowywanie zmarłego w domu
- kremacja (spopielenie)

DOBRE RADY

WIOSENNE GRILLOWANIE

Płaszcze i kożuchy już w szafach, kwiatki kwitną, ptaszki śpiewają, śpimy o godzinę krócej, ale za to mamy więcej czasu na spotkania towarzyskie. Słońce przygrzewa, drzewa i trawa się zielenią – wiosna na całego!!! Najwyższy czas, aby wykorzystać w pełni płynące z niej uroki. Nastrój sprzyja wypoczynkowi i zabawie na łonie natury, to taka namiastka prawdziwych wakacji, idealny czas, żeby spotkać się z bliskimi i przyjaciółmi, oddając się przyjemności przygotowywania i spożywania potraw na wolnym powietrzu. Trudno sobie wyobrazić to przyjemne zajęcie bez pachnącego węglem drzewnym grilla. Wypoczynek na łonie natury - pikniki, majówki, ogniska mają w naszym kraju długą tradycję. Pierwowzorem takiego wypoczynku były pikniki, znacznie swobodniejsze niż bale czy rauty i pozwalające się bawić bez skomplikowanych przygotowań i wytwornych strojów. Pikniki i majówki odbywały się zwyczajowo w ciągu dnia i były tak samo popularne wśród wszystkich grup społecznych. W tradycyjnym koszu piknikowym nie mogło zabraknąć obrusa, sztućców i talerzyków a podniebienie cieszyły zimne mięsiwa, lekkie przekąski, drobne wypieki i owoce, a specjały te popijano winem lub sokiem. W latach powojennych majówki i pikniki odeszły lekko w zapomnienie, natomiast wielką popularnością cieszyły się wieczorne ogniska, które były zdecydowanie mniej eleganckie. Posiłek na takim ognisku zazwyczaj składał się z kawałka kiełbasy upieczonej na patyku, musztardy, pieczywa i dobrze schłodzonej wódki. Tak popularne obecnie grille, bez których nie wyobrażamy sobie spotkań towarzyskich na wolnym powietrzu przywędrowały do nas w latach 80-tych i 90-tych i praktycznie całkowicie wyparły działkowe ogniska i majowe pikniki. Na festynach, biesiadach czy kiermaszach wszędzie unosi się zapach grillowanego mięsa, ryb czy warzyw. W ogrodach, na działkach a nawet balkonach widzimy poustawiane większe lub mniejsze, skomplikowane i wymyślne lub zupełnie proste wszechobecne grille. Możemy na nich przygotowywać nie tylko tłusta kiełbasę, ale bardzo wiele oryginalnych i lekkich dań.

Proponuję Państwu warzywne szaszłyki i grillowane oscypki, proste w przygotowaniu a zaskakujące smakiem, dla posiadaczy nieco większych żołądków przepis na łososia z rusztu i marynowaną w winie pierś z kurczaka. Idealnym dodatkiem do tych potraw jest sos jogurtowy z orzechami a tym, którzy wolą pikantniejsze przyprawy polecam gremolatę.

Wszystkim Państwu życzę udanych spotkań z przyjaciółmi na łonie natury i wielu rewelacyjnych pomysłów na potrawy z grilla.

Ewa Łagowska- Okołowicz

PIERŚ Z KURCZAKU MARYNOWANA W WINIE

2 piersi z kurczaka,
1,5 szklanki wytrawnego czerwonego wina,
1 cebula,
2 ząbki czosnku,
1 łodyga selera naciowego,
2 łyżki oliwy z oliwek,
pieprz, sól.

Zmiażdżony czosnek i pokrojoną drobno cebulę oraz seler połączyć z winem i oliwą. Mięso marynować w zalewie kilka godzin w lodówce. Piec na tacce aluminiowej do miękkości i zrumienienia.

WARZYWNE SZASZŁYKI

1 cukinia,
1 czerwona papryka,
4 dymki,
25 dkg małych pieczarek,
1 bakłażan,
kilka łyżek oliwy z oliwek,
2 ząbki czosnku,
sól, pieprz,
1 łyżeczka przyprawy do grilla.

Wszystkie warzywa pokroić w możliwie jednakowej wielkości kawałki, czosnek zmiażdżyć i połączyć z oliwą oraz przyprawami, a następnie odstawić na 1-2 godziny do lodówki.

Warzywa nadziewać naprzemiennie na patyczki do szaszłyków, piec około 20 minut regularnie skrapiając przygotowaną marynatą.

ŁOSOŚ Z RUSZTU

4 dzwonka łososia,
2 cytryny,
sól, pieprz,
oregano i bazylia,
2 ząbki czosnku.

Łososia umyć i osuszyć. Z soku cytrynowego, przypraw i wyciśniętego czosnku przygotować marynatę. Zanurzyć w nie rybę i odstawić na 3 godziny do lodówki. Wyjąć, oprószyć solą i ułożyć na tacce na rozgrzanym grillu. Piec około 35 minut do zrumienienia z obu stron. Podawać udekorowane ćwiartkami cytryny.

GREMOLATA

Otarta skórka z 2 cytryn,
3 ząbki zmiażdżonego czosnku,
½ szklanki posiekanej pietruszki,
2 łyżki oliwy,
sól, pieprz.

Wszystkie składniki połączyć i podawać zaraz po przygotowaniu.

OSCYPKI Z RUSZTU

1 duży oscypek, pokrojony w plastry lub 8 małych przekrojonych na połówki.

Oscypki położyć na tacce z folii aluminiowej i umieścić dosyć wysoko, po około 5 minutach przełożyć na drugą stronę, można dodać nieco żurawiny.

SOS JOGURTOWY Z ORZECHAMI

250 g jogurtu naturalnego,
2 łyżeczki drobno posiekanych orzechów włoskich,
2 łyżki ziół (pietruszka, bazylia, tymianek),
1 ząbek zmiażdżonego czosnku,
sól pieprz.

Wszystkie składniki dokładnie wymieszać.

Straż miejska w depresji

Jak zwykle, straż miejska, oprócz ambitnych, z góry zaplanowanych zadań prewencyjnych, zajmuje się wieloma zgłoszeniami mieszkańców oczekujących natychmiastowych działań z jej strony.

Zgłoszenia są nierzadko powodowane emocjami i subiektywnymi poglądami na otaczającą nas rzeczywistość. Przykładem tego może być choćby żalący się do Straży mieszkaniec, że sadzone w odległości 18 metrów od jego domu drzewka ozdobne pozbawią jego mieszkanie promieni słonecznych. Straż musi każde zgłoszenie przyjąć i rozpatrzyć z daleko idącą wnikliwością i obiektywnością. Każde kolejne zgłoszenie to teczka, dochodzeniowe dzieło, które musi być opracowane i przygotowane zza biurka. Tu muszę być niedyskretny i obnażyć niezbyt komfortowe, że o przepisach BHP nie wspomnę, warunki lokalowe w jakich pracuje Straż Miejska w Olsztynku. Pomieszczenie biurowe mieści się na najniższej kondygnacji (nazwałbym je raczej sutereną) ratusza, z jednym okienkiem, o szacunkowej kubaturze około 15 metrów kwadratowych, na której stoją trzy biurka, mimo że strażników mamy przecież czterech. Powierzchnię tego „biura" można porównać do więziennej celi, jako że jest analogiczna do normy przypadającej według więziennego regulaminu na jednego więźnia. Biorąc pod uwagę fakt przyjmowania w biurze interesantów w bardzo różnych sprawach, trzeba stwierdzić z przykrością, że nie ma tam żadnych warunków do prowadzenia rozmów, nie mówiąc już o zachowaniu anonimowości przychodzących petentów. Żeby stworzyć taką możliwość, jedynym wyjściem w chwili obecnej dla naszych strażników jest wynajęcie konfesjonału z pobliskiego kościoła, co by jakoś rozwiązało problem. Straż miejska, mimo że jest strukturą budżetową, jest jednocześnie jednostką na tyle rentowną, że zasługuje na to, by stworzyć jej optymalne warunki pracy. Sami strażnicy oficjalnie na ten temat się nie wypowiadają, co jest - moim zdaniem - uwarunkowane podległością służbową, myślę jednak, że nie jest im obojętny problem pracy w „depresji," poniżej poziomu chodnika.

Strażnik miejski Jan Mędrzycki w ... biurze.

Kazimierz Czester

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Jesteśmy ciekawi świata - cd.

Od 1 października 2009 dzieci ze Szkoły Podstawowej w Olsztynku uczestniczą w zajęciach specjalistycznych i dodatkowych, współfinansowanych przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego i objętych wspólną nazwą „Jesteśmy ciekawi świata". W numerze styczniowym przedstawiłem kilka z zajęć realizowanych w projekcie, dziś –kontynuując - prezentuję następne.

Edukacja matematyczna **„Matematyka inaczej"** cieszy się dużym powodzeniem wśród uczniów. Największe zainteresowanie wzbudziły zajęcia - "Trójkąt Pascala", "Dywany Sierpińskiego", "Z rodziną najlepiej wychodzi się na zdjęciu" - zabawy logiczne. Uczestnicy poznali chińską układankę - tangram. Kwadrat rozcina się na 7 części, a następnie układa się różne figury o tym samym polu. Trudno uwierzyć, ale takich figur można ułożyć ponad dwieście. Poznaje się też i utrwala własności wielokątów: trójkąta, równoległoboku i trapezu. Ćwiczymy jednostki objętości. Wielkie zainteresowanie wzbudziła tablica interaktywna.

Koło turystyczno-krajoznawcze **„Żyj z przyrodą w zgodzie".** Uczniowie mają okazję poznania przyrody Warmii i Mazur na atrakcyjnych wycieczkach po najbliższej okolicy. Jesienią wzięli udział w ogólnopolskiej akcji sadzenia drzew, w ramach programu edukacji ekologicznej "Klubu Gaja". Na zajęciach terenowych uczyli się rozpoznawać liście, nasiona drzew i krzewów, wyznaczać kierunki widnokręgu, orientowali mapy w terenie, poznawali rośliny i zwierzęta parku. Poznali też budowę mikroskopu, zasady pracy z mikroskopem oraz praktykowali oglądanie gotowych i sporządzonych przez siebie preparatów mikroskopowych. Oceniali stan czystości powietrza, wykorzystując kupiony z funduszy unijnych zestaw do badania jakości wody, gleby i powietrza. Przygotowali dwa zajęcia w formie dramy. Tematem jednych był "Sąd nad bakteriami", drugich " Sąd nad owadami". Celem tych zajęć było określenie roli bakterii i owadów w przyrodzie.

Młodzi przyrodnicy wzięli udział w dwóch wyjazdach poza Olsztynek – do Planetarium i do Muzeum Przyrody w Olsztynie.

Zajęcia teatralne **„Z teatrem za pan brat".** Podstawowym założeniem koła teatralnego jest rozwijanie aktywności twórczej dzieci, rozwijanie uzdolnień scenicznych, ćwiczenie pamięci, skupienia i koncentracji, poznanie i poszerzenie języka teatralnej ekspresji. Zajęcia mają także na celu wspólne odkrywanie magii teatru. Swoje umiejętności "mali aktorzy" prezentują podczas występów przed społecznością szkolną i lokalną:

- przedstawienie, pt. „Uczył nas" z okazji IX Dni Papieskich - występ w parafii bł. Anieli Salawy i w szkole,
- program z okazji obchodów 35-lecia Szkoły Podstawowej w Olsztynku,
- przedstawienie jasełkowe – prezentowane w szkole i w Galerii MBL,
- przedstawienie „Z Kubusiem po Europie" - prezentowane w szkole podczas Dnia z Unią Europejską oraz w czasie choinki Stowarzyszenia Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych i Ich Rodzin w MGOK-u,
- przedstawienie „Matka zaradna" – Grand Prix przeglądu teatrów szkolnych Arlekin 2010 organizowanego przez MGOK w Olsztynku.

Dwukrotnie z grupą pracował aktor Teatru im. S. Jaracza w Olsztynie – pan Cezary Ilczyna, zdradzając podczas warsztatów tajniki sztuki teatralnej. Uczniowie uczęszczający na zajęcia koła teatralnego obejrzeli w olsztyńskim Teatrze Lalek „Opowieść Wigilijną" i „Księżniczkę na ziarnku grochu". Dzieci miały możliwość zwiedzania kulis teatru.

Zajęcia specjalistyczne to zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze dla klas I-III, zespół wyrównawczy z matematyki dla klas IV-VI, zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze z przyrody, zespół wyrównawczy z języka polskiego dla klas IV – VI oraz zajęcia korekcyjno-kompensacyjne. Uczestniczą w nich uczniowie mający problemy w opanowaniu podstawowego materiału. Zajęcia te mają na celu wyrównanie szans edukacyjnych, stanowią pomoc w opanowaniu umiejętności czytania, pisania i liczenia, rozbudzają motywację dziecka do rozwijania tych umiejętności oraz odkrywania nowych obszarów własnych zainteresowań. Zajęcia korekcyjno-kompensacyjne mają też na celu usprawnianie zaburzonych funkcji: percepcję słuchową, wzrokową, koordynację wzrokowo-słuchowo-ruchową, małą motorykę.

Opracował J. M. Hacia

ROBOTA NIE ZAJĄC

Chińskie przysłowie nam podpowiada -
Żeby pchłę złapać, spieszyć się wypada.
W polskim obyczaju pośpiech ma znaczenie,
Spieszyć się należy, gdy jest rozwolnienie.
Pracować szybko, w pośpiechu, nerwowo,
Też bym nie radził, bo jest to niezdrowo.
Wszystkie fuszery, buble, niedoróbki
To są pośpiechu zazwyczaj skutki.
Za złą pracę każdy nas palcem wskazuje,
Zła praca nas wtedy tylko kompromituje.
Oprócz fuszerantów są jeszcze tacy,
Którzy najchętniej siedzą przy pracy.
Do pracy, oczywiście, są przygotowani
W odzież ochronną przez, firmę ubrani.
Taki trochę popracuje, kolegę zagada
Może usiądziemy, zapalić wypada.
Palacz palaczowi się wtedy żali -
Praca przeszkadza mu, kiedy on pali.
Módl się i pracuj a będziesz zbawiony -
Kiedyś hasło przewodnie, dzisiaj zabobony.
Do pracy z szacunkiem się nie odnosimy
Idziemy do pracy, bo iść musimy.
Babcia o sobie mi opowiadała,
Że trzy prace naraz wykonywała.
Pacierz mówiła, gdy ziemniaki obierała
A nogą dziecko do snu kołysała.
Natomiast „nygus" próbował mi dowodzić,
Że się do pracy nie opłaci chodzić.
Bo cały miesiąc ciężko się haruje
A raz w miesiącu pieniądze kasuje.

Czesław Kazimierz Bandzwołek

Jeszcze trochę o gazie

W odpowiedzi na artykuł w „Albo", nr 2/2010 pod tytułem „Sprostowanie Gazowe Zaniedbanie" czuję się zobligowany do pewnych wyjaśnień, jako ten, który wywołał tę polemikę. Artykuł mojego autorstwa „Gazowe zaniedbanie" kierowałem pod adresem PGNiG S. A. w Warszawie, będąc pod wrażeniem pokaźnej wielkości szyldu przed siedzibą dystrybutora gazu w Olsztynku. Nie przypuszczałem, że uraziłem, za przeproszeniem, skromnego pośrednika, tj. Pomorską Spółkę Gazownictwa sp. z o.o. Oddział Zakład Gazowniczy w Olsztynie Punkt Dystrybucji Gazu w Olsztynku. Przy tej to okazji autor artykułu i czytelnicy dowiedzieli się, że PGNiG S.A. w Warszawie to odrębny podmiot gospodarczy, zajmujący się między innymi sprzedażą gazu i szyld na terenie posesji Pomorskiej Spółki Gazownictwa znajduje się tam jedynie gościnnie. Niemniej jednak, wielkość tego szyldu spowodowała, że byłem przekonany, iż jest to właściwy adresat mojego artykułu. Trudno się domyślić, że za tym właśnie szyldem znajduje się niewinna, skromna spółka gazownictwa w Olsztynku, w której to imieniu i obronie jej czci wystąpiła Pani Katarzyna Wróblewicz - rzecznik prasowy Pomorskiej Spółki Gazownictwa. Jest mi niezmiernie przykro, że po przeciwnej stronie pióra Pani rzecznik jest niegodny przeciwnik - mężczyzna. Pozwolę sobie jednak na małe wyjaśnienie, starając się Pani i Pani Firmy niczym nie urazić. Zgadzam sie, że to nie Państwa obowiązek dbać o techniczny i estetyczny stan skrzynek osłaniających i zabezpieczających, jednak Państwa jest zawór odcinający dopływ gazu. Może te skrzynki są zbyteczne, jeśli ich stan jest dla właściciela zaworu obojętny i nie wywiera on presji na odbiorcy gazu o prawidłowe ich utrzymanie. Co do konserwacji samych

zaworów odcinających Państwo nie potwierdziliście przeprowadzania ich okresowych przeglądów, które pewnie zwiększyłyby poczucie bezpieczeństwa u odbiorców a jednocześnie, być może, spowodowałyby większą dbałość o rzeczone skrzynki tak, żeby umożliwić Państwa pracownikom łatwy do nich dostęp. Pozwólcie mi też Państwo pozostać przy swoim zdaniu i opinii, że zewnętrzna instalacja gazowa powinna być izolowana chociażby z racji tego, że jest narażona na działanie promieni słonecznych, szczególnie latem podnoszących temperaturę ścianek metalowej instalacji, co powoduje rozszerzenie materiału i może w niektórych przypadkach rozszczelnić złącza instalacji. Wydaje mi się też, że instalacja gazowa zewnętrzna powinna być dodatkowo zabezpieczona metalową osłoną, jeżeli jest zamontowana na budynku od strony ulicy, gdyż może być narażona na uszkodzenia chociażby podczas wypadków komunikacyjnych.

Z wyrazami szacunku
Kazimierz Czester

KARCZMA ŚWIĘTOJAŃSKA

W OFERCIE:
- ORGANIZACJA WESEL, KOMUNII, CHRZCIN I INNYCH IMPREZ OKOLICZNOŚCIOWYCH,
- OBSŁUGA WYCIECZEK,
- NOCLEGI,
- DANIA NA WYNOS

w bieżącym roku posiadamy jeszcze wolne terminy!
tel. 89 519 20 05

Świętojańska Karczma 1, 11-015 Olsztynek
4 km od Olsztynka w stronę Gdańska, trasa E7

Z „KRZYŻEM” NA PIERSI – SERCEM W OLSZTYNKU

Uroczystość odznaczenia Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi RP w dniu 23 kwietnia 2010 r. w zabytkowej wilii, siedzibie Konsulatu Generalnego RP w Kolonii.

23 kwietnia 2010 r. w Konsulacie Generalnym RP w Kolonii odbyła się uroczystość wręczenia Pani Rosemarie Trzaska Krzyża Kawalerskiego Orderu Zasługi RP, przyznanego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Pana Lecha Kaczyńskiego. Aktu odznaczenia dokonała Konsul Generalny RP w Kolonii Pani Jolanta Róża Kozłowska.

To wyjątkowe odznaczenie wręczane jest tym polskim obywatelom na stałe mieszkającym za granicą, którzy swoją działalnością wnieśli wybitny wkład we współpracę międzynarodową między RP a innymi państwami.

Pani Rosemarie Trzaska urodziła się w przedwojennym Olsztynku, który wówczas nazywał się Hohenstein. Tu się wychowała, przeżyła młodość i uczęszczała do Behringschule - elitarnego gimnazjum mieszczącego się w zamku do 18 stycznia 1945 roku.

Po II wojnie światowej wielu Mazurów, w ramach akcji przesiedleńczej, zmuszonych zostało do opuszczenia ukochanej ziemi mazurskiej i osiedlenia się w nowej ojczyźnie. Doświadczenia i wspomnienia osób, które opuszczały ojczystą ziemię były dramatyczne, ale w sercu pozostawała miłość i sentyment do swojej ojczyzny lokalnej. Tak też doświadczyło życie Panią Rosemarie, która wraz z mężem Herbertem opuściła Olsztynek w 1962 r. Obecnie od 48 lat mieszka w nowej ojczyźnie lokalnej, mieście Hamm-Rhynern. Przez te pół wieku jej wypełnione wielkim uczuciem serce bije dla dwóch ojczyzn.

Z dumą i radością przyjęliśmy zaproszenie do udziału w uroczystości uhonorowania byłej mieszkanki Olsztynka tak cennym odznaczeniem i do Niemiec udała się 5-osobowa delegacja z Burmistrzem Mirosławem Stegienko na czele.

Wysokie odznaczenie zostało przyznane Pani Rosemarie Trzaska za całokształt działalności w różnych środowiskach na terenie Polski i Niemiec, z których najbardziej znaczące jest nauczanie od 34 lat języka polskiego w szkole wieczorowej dla dorosłych w mieście Hamm w Niemczech. W czasie naszego pobytu mieliśmy niewątpliwą przyjemność rozmawiania po polsku z jej uczniami. Pani Rosemarie udziela się również społecznie, będąc od kilkunastu lat kluczową i niezbędną postacią w koordynowaniu współpracy partnerskiej między najstarszym polskim miastem Kaliszem i Hamm. Delegacja z Kalisza, dziękując za dotychczasową działalność, wręczyła jej, wraz z unikatowym medalem wykonanym z okazji 1850 – lecia miasta, list gratulacyjny od władz samorządowych.

Na tarasie zabytkowej willi w siedzibie Konsulatu Generalnego RP w Kolonii, 23 kwietnia 2010 r.
Z lewej: Roman Kraskowski, Jerzy Tytz, Bożena Stegienko, Bernadeta Chlebowska, Rosemarie Trzaska, Mirosław Stegienko, Konsul Generalny RP w Kolonii Jolanta Róża Kozłowska, Doris Conrady – Urząd Miasta Hamm.

Pani Trzaska potrafi łączyć społeczności Polski i Niemiec we wspólnym działaniu i dzięki współpracy międzynarodowej przynosić dobro i korzyści także dla polskiej społeczności.

Pani Rosemarie aktywnie uczestniczyła w wielu inicjatywach na rzecz ukochanego Olsztynka, a dzięki silnej woli, energii, konsekwencji i wytrwałości w dążeniu do wytyczonego sobie celu, dokonała niezwykłych rzeczy, wydawało by się, niemożliwych do osiągnięcia.

Była inicjatorką i fundatorką tablicy pamiątkowej ku czci noblisty Emila von Behringa, umieszczonej na budynku byłego gimnazjum, w którym noblista zdał maturę, wspierała inicjatywę przywrócenia świetności gotyckim piwnicom zamkowym w Olsztynku, pomagała też w staraniach o uzyskanie dotacji z Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej na budowę szkoły podstawowej i sali gimnastycznej w Waplewie.

Piastując w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia funkcję Burmistrza Miasta Olsztynka miałem zaszczyt i przyjemność poznania i współpracowania z Panią Rosemarie i jej mężem Herbertem, dlatego chciałbym przypomnieć szczególny, powoli już zapominany wątek, jakim była jej inicjatywa powrotu dzwonu z kościoła ewangelickiego w Rynku Olsztynka na swoje historyczne miejsce, która okazała się wielkim sukcesem.

Kiedy rozpoczęła się operacja wschodniopruska Armii Czerwonej uległa zniszczeniu zabudowa centrum miasta, zrujnowany został też kościół ewangelicki, do którego uczęszczała Pani Rosemarie, a wraz ze zburzoną wieżą na ziemi znalazł się dzwon. Przez wiele lat kościół był stertą gruzu. Dopiero w latach siedemdziesiątych kościół został odbudowany i adoptowany na salon wystawowy a dzwon przeniesiono w pobliże parafii ewangelickiej. Po kilku latach został w tajemnicy wywieziony w nieznanym kierunku. Pani Rosemarie podjęła się jednej z misji swojego życia - sprowadzenia dzwonu na jego pierwotne miejsce. Mieszkając w Hamm, wszystkie swoje urlopy poświęciła na jego poszukiwania w Polsce, tajemnicza wędrówka prowadziła przez Warszawę, Wąbrzeźno do Torunia. Po odnośnej korespondencji i wyklarowaniu sytuacji prawnej Pani Rosemarie sprowadziła dzwon z powrotem do Olsztynka. Tymczasowo zawisł na konstrukcji w Skansenie. Ze względu na brak środków finansowych odbudowa kopuły kaplicy, w której dawniej był umieszczony dzwon wydawała się prawie niemożliwa. Pani Rosemarie rozpoczęła zbiórkę pieniędzy wśród dawnych mieszkańców Olsztynka i innych przyjaciół, jednocześnie, w ramach Towarzystwa Przyjaciół Olsztynka, powołaliśmy do życia Społeczny Komitet Zbiórki Publicznej Rewaloryzacji Wieży dawnego Kościoła Ewangelickiego.

Po wielu staraniach zebraliśmy fundusze wystarczające na projekt i budowę. Większość, bo aż 75%, pozyskaliśmy z Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. Zadania rekonstrukcji wieży i umieszczenia pod kopułą dzwonu podjął się przedsiębiorca z Makrut Pan Roman Kraskowski, który całkowicie oddał się tej sprawie i który także znalazł się w składzie olszty-

neckiej delegacji na uroczystość odznaczenia. Dzięki łańcuchowi ludzi dobrej woli, spiętemu przez Panią Rosemarie, po 50 latach tułaczki, dzwon wrócił na swoje historyczne miejsce pod kopułą zrekonstruowanej wieży i wydał ze swojego serca doniosłe dźwięki, łączące przeszłość z przyszłością w dniu 8 maja 1997 r. Na uroczystości jubileuszu 100-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Olsztynku przyjechała też wtedy delegacja strażaków z Hamm.

Dopełnieniem było zainstalowanie automatycznego mechanizmu uruchamiającego dzwon, który również sfinansowała Pani Rosemarie. Od 16 sierpnia 1997 r., codziennie w samo południe, dzwon obwieszcza biciem serca swoją obecność na wieży, będąc jednocześnie atrakcją turystyczną Olsztynka.

W 1998 r., realizując kolejne wyzwanie przy pomocy męża Herberta, Pani Rosemarie zorganizowała wystawę „Hohenstein damals – Olsztynek dziś", pokazując jak można budować pojednanie i zbliżenie narodów polskiego i niemieckiego w oparciu o wspólne dziedzictwo historyczno-kulturowe.

Z tytułu zasług dla miasta w 1999 r. uzyskała zaszczytny tytuł „Zasłużony dla Olsztynka" a za działalność na rzecz regionu otrzymała tytuł „Zasłużony dla Warmii i Mazur".

Cieszymy się z możliwości dzielenia się Olsztynkiem, jak wspólnym domem rodzinnym, do którego garną się wszyscy, gotowi służyć ukochanemu miastu.

Ja, niżej podpisany, miałem zaszczyt wygłosić w czasie uroczystosci przemówienie laudacyjne, podkreślając zasługi i dając świadectwo dokonaniom Pani Rosemarie w Olsztynku. Burmistrz Miasta Olsztynka Mirosław Stegienko wraz z gratulacjami wyraził wdzięczność i podziękowanie Pani Rosemarie Trzaska za jej inicjatywy, pracę i wkład w budowane świetności naszego wspólnego miasta, wręczając piękny obraz autorstwa Cezarego Długowskiego przedstawiający obecny salon wystawowy ze zrekonstruowaną kopułą wieży, pod którą dzwon znalazł swoje, na przyszłe wieki właściwe miejsce.

Jerzy Tytz

Olsztynek - zielone miasto

Uważni czytelnicy naszego regionalnego „Albo" na pewno zwrócili uwagę na artykuł, który ukazał się w numerze 6 z grudnia 2009 roku, a w którego treści znalazła się, m.in. sugestia księdza Stanisława Pietkiewicza, proboszcza olsztyneckiej parafii, o potrzebie obsadzenia ulic naszego miasta drzewami. W szczególności dotyczyło to ulicy Jana Pawła II.

Dom Kultury w Olsztynku, wysoko sobie ceniąc tę szlachetną inicjatywę, postanowił włączyć się do realizacji tego pomysłu, bowiem jego pracownicy uznali, że rolą domu kultury jest nie tylko nauka śpiewu, tańca, gry na instrumentach i organizacja rozrywkowych atrakcji, lecz również krzewienie troski o ochronę środowiska, w tym sadzenie drzew w mieście.

Burmistrz miasta Mirosław Stegienko mało że poparł inicjatywę, to jeszcze służy wszechstronną pomocą w jej realizacji. Pan Burmistrz zaoferował do pomocy przy nasadzeniach pracownika interwencyjnego. Pracownika tego wybrała i poleciła kierowniczka Biura Prac Interwencyjnych Pani Aldona Maciak. Przyznać należy, że skierowany do pomocy Pan Daniel Szewczyk bardzo sumiennie i z ogromną chęcią zaangażował się do pracy przy sadzeniu drzewek, za co jego szefowej, za doskonały wybór, należą się szczególne podziękowania. Dzięki przychylności i szczodrobliwości Nadleśnictwa „Jagiełek", za przyzwoleniem i aprobatą nadleśniczy Pani Bożeny Przesław, Pan Adam Kędziora, szef leśnej szkółki przekazał na ten cel kilkaset drzewek różnych szlachetnych gatunków. Drzewkami tymi obsadzono posesję domu kultury, ulicę Szkolną od ulicy Świerczewskiego do ulicy Kościuszki, skwerek przy posterunku policji, zasadzone zostały też drzewka w parku przy Pionierów.

Specjalne podziękowania w całym łańcuszku ludzi, dzięki którym cała akcja sadzenia drzewek się udała, należą się Panom Józefowi Milukowi i Romanowi Staniszewskiemu właścicielom firmy „Ślusarstwo i Kowalstwo Artystyczne". Dzięki ich to życzliwości (wypożyczyli sprzęt do wiercenia dołków w ziemi pod drzewka) mogliśmy w niedługim czasie i skromnymi siłami wysadzić zupełnie sporą ilość nowych drzewek. Wynalazek okazał się rewelacyjny i tak usprawnił pracę, że gdyby tylko chcieć Gobi i Saharę bez wysiłku zalesić by można. Kilka drzewek posadził osobiście Pan Zbigniew Chrzanowski, współorganizator placu zabaw dla dzieci przy ulicy Wąskiej. Należy zwrócić uwagę na fakt, że drzewka - zanim urosną i ten plac ocienią – będą poglądową lekcją przyrody i ochrony środowiska dla dzieci, które uczą się odpowiedniego traktowania tych roślinek, a w ich dziecinnej wrażliwości kształtuje się świadomość konieczności troski i pielęgnacji roślinnego świata. Pan Chrzanowski sadząc drzewka i troskliwie je zabezpieczając przed uszkodzeniem wykazał się perfekcyjną wiedzą i kunsztem godnym naśladowania. Wszyscy musimy mieć świadomość, że egzystencja zasadzonych w naszym mieście drzewek uzależniona jest od dobrej woli mieszkańców miasta, którzy nie niszcząc ich, pozwolą im wyrosnąć, dadzą im szansę na życie w miejskim krajobrazie w symbiozie z mieszkańcami. Warto by ta inicjatywa przybrała formę powszechnego zainteresowania i uczestnictwa w niej mieszkańców Olsztynka. Nadleśnictwo ,,Jagiełek" służy chętnie fachowym doradztwem i dalszą gotowością pomocy a MGOK zaprasza wszystkich, którzy widzą w swoim najbliższym otoczeniu możliwość zasadzenia drzewek, by zgłaszali swoje wizje wizerunku naszego miasta w zakresie poprawienia jego zielonej infrastruktury, a wspólnymi siłami sprawimy, że Olsztynek będzie postrzegany jako miasto pełne zieleni na skwerach, ulicach, w parkach i wokół naszych posesji.

Czesław Kazimierz Bandzwołek

Czesław Bandzwołek podczas sadzenia drzewek na posesji domu kultury.

od redakcji

Śpieszymy „donieść", że - i owszem - wymienieni w artykule popierają akcję, i w niej uczestniczą, głównym jednak „sprawcą" jest sam autor artykułu, którego pozytywne działania, mamy nadzieję, są już w Olsztynku widoczne.

SKLEP PAPIERNICZO-ZABAWKARSKI

„GUMIŚ"

Olsztynek
ul. Zamkowa 2,
tel. 511 164 321

Warto wiedzieć !

Coraz częściej spotykamy się z problemem uzależnień. Dowiadujemy się, że ktoś znajomy „coś" bierze, ktoś inny wydał dużą sumę grając w kasynie, ktoś bez „drinka" nie zaśnie. Czasem takie sytuacje dotyczą osób nam bliskich, pośrednio więc także nas samych. Jeżeli angażujemy się za bardzo w problemy osoby uzależnionej, możemy wejść na ścieżkę współuzależnienia.

Współuzależnienie to utrwalona forma funkcjonowania w długotrwałej, trudnej i niszczącej sytuacji związanej z patologicznymi zachowaniami uzależnionego partnera, dziecka, ograniczająca w sposób istotny swobodę wyboru postępowania, prowadząca do pogorszenia własnego stanu i utrudniająca zmianę własnego położenia na lepsze.

Współuzależnienie to lustrzane odbicie uzależnienia, np. żona alkoholika jest uzależniona od swego męża. Osoby współuzależnione były prawdopodobnie wychowywane w dzieciństwie z deficytem w obrębie opiekuńczości. Z analizy wypowiedzi specjalistów wynika, że przyczyny tego zjawiska są bardzo złożone. Jest ono pułapką dla wszystkich osób żyjących w zaburzonej rzeczywistości.

Osoby współuzależnione cechuje chwiejność emocjonalna. Poza tym walka z nałogiem partnerów kosztuje je tyle sił i zdrowia, że w rezultacie brakuje im czasu dla siebie, dla dzieci, czy domu i rozrywki.

List napisany przez matkę narkomana

Refleksje o terapii !

O co chodzi facetowi, który na wiadomość, że mój syn pali marihuanę powiedział, że to ja mam problem i powinnam raczej zrobić coś ze sobą? Zaintrygowana umówiłam się na rozmowę. Skoro chce mi poświęcić swój czas i uwagę – sprawdzę. Zwłaszcza, że sama szukałam tego kontaktu. Wcześniejsze próby wpłynięcia na chłopaka zawiodły: szkoła – jedna z lepszych w mieście nie ma miejsca dla takich problemów. Szkoda, mają niezłe narzędzia poza stwierdzeniem „musicie państwo coś zrobić". [może o tym nie wiedzą?] Rozmowa interwencyjna zawiodła – wściekłość wylał na moją głowę - wszelkie tłumaczenie wydawało się boleśnie bezsensowne. Stałam przed Bogiem, płakałam, tupałam, błagałam o pomoc z poczuciem winy, utknięcia w sidłach i obrazem destrukcji rodziny w sercu.

W końcu, oczekując na wizytę do całkiem innego specjalisty, znalazłam w oglądanym z braku innej lektury informatorze medycznym numer TEJ poradni. Anioł Stróż poklepał mnie po ramieniu: weź!

Padło potem mnóstwo pytań; kiedyś były to moje pytania do siebie samej, do rodziny.... próby wypowiedzenia moich potrzeb, oczekiwań, opowiedzenia o uczuciach.... Naprzeciw stały Stereotypy, Wygoda, Milczenie, inne Ważne Sprawy a wreszcie własny lęk przed niezrozumieniem lub, co gorsza – odrzuceniem i krytyką. Zamknęły mi usta, potem serce. Muszę cieszyć się tym, co jest: naprawdę jest nieźle, mam wspaniałego męża, którego miłość do mnie jest dla wszystkich oczywista, udane dzieci, dach nad głową, sukcesy w pracy, mnóstwo znajomych i paru przyjaciół. Tylko ten kochany Chłopak..... no, ale przecież każdy ma jakieś problemy. Oczy wypatrzyły, intelekt wytłumaczył. Kropka.

Wydawałam się sobie dość poukładaną i nienajgorzej radzącą sobie z życiem osobą. W końcu żyjemy w trudnych czasach....

Terapeuta ostrożnie i za moją zgodą otworzył szufladkę „uczucia"- pozwoliłam sobie je przeżyć; może nie uczucia lecz raczej dominujący wszystko inne ból: to mam go aż tyle?!

Potem wyjechałam w góry. Sama. Siostra zaprowadziła mnie w miejsca magiczne: wąchałam ziemię, poziomki, kwiatki, biegałam po łące jak szczeniak i opowiadałam Ojcu swój zachwyt nad światem. On też wspominał. Opowiadał historie, których dotąd nie znałam. Poczułam radość, miłość, piękno świata i czasów dzieciństwa, które trwa w kochanych ludziach, których spotykam i pamięci o tych, którzy odeszli. Pierwszy raz stojąc nad grobem Mamy poczułam Pokój. Dawno Świat nie był taki prawdziwy. Nawet zimno. A spotkanie z Rodziną, która do mnie dotarła – tak radosne!

Do poczucia krzywdy nie chciałam się przyznać przez kilka miesięcy. Wreszcie je opisałam i... zaczęłam śpiewać. Kupiłam sobie śliczną płytę. Wypadł z serca spory kamień – niestety – spadając skaleczył mnie w stopę. Sprawa ta jest do dokończenia przeze mnie, jak będę gotowa. Dam sobie jeszcze trochę czasu, ale czuję, jak mnie ponagla. Chmurę w sercu, uskładaną przez lata przez spychanie moich osobistych potrzeb na koniec kolejki spraw ważnych, chcę definitywnie wyrzucić. Może to ona nie dawała dostępu do mnie wtedy, gdy była potrzebna moja pomoc lub po prostu spokojne „bycie razem"? Zasłoniła te wartości, których dziecko potrzebowało najbardziej: poczucie bezpieczeństwa, zaufanie a nawet miłość? A może nie tylko to dziecko? Kto jeszcze za mną tęsknił choć byłam tak blisko?Dokąd poszli moi przyjaciele? Czy jeszcze ich odnajdę?

Tymczasem palacz marihuany zaczął ze mną rozmawiać „po ludzku".

„Motyl w brzuchu", którego miałam idąc na spotkania z Krzysztofem – odleciał. Mówię i jestem słuchana.

W domu porządki – każdy wie, co do niego należy z codziennych obowiązków i strasznie tego nie lubi. Lepiej było przeczekiwać aż mama nie wytrzyma nerwowo i sama wszystko zrobi. Mnie też trudno patrzeć na bałagan i kichać od kurzu, ale z drugiej strony- mam wiele innych ważnych spraw a pozostali członkowie rodziny wreszcie zrobią swoje. Z upływem czasu – działają coraz sprawniej. Ustalenia z domownikami są poddawane renegocjacjom – w końcu są dla ludzi i mają nam służyć. Muszę jednak przyznać, że wszystko to nie przychodzi bez oporów. No cóż - każda zmiana jest poddawana próbie.

Najtrudniejsza z nich to realizacja kontraktu z narkomanem. Kontrakt wraz z załącznikami był tworzony ponad miesiąc, dokładnie określa nasze wymagania i skutki zaniedbań, nasz syn tymczasem całą swoją energię i wspaniałą inteligencję kieruje w stronę wykorzystania wszystkiego co się da - naszych słabości i dobrego humoru, zalet, wad i dóbr materialnych dla osiągnięcia swoich ideałów: środków na ćpanie, „wyrka i miski". I ma! Moja wiedza o jego chorobie i uzależnieniach w ogóle daje mi względny spokój i zarazem napęd do działania - nie ma na co czekać ani „odpuszczać", to naprawdę bardzo poważny kaliber choroby a doprowadzenie do decyzji o leczeniu należy do rodziców. Nie mam też złudzeń, sam się nie „obudzi" ani nie zmieni a cały ten proces boli. Chyba nie da się bez smutku opowiadać policji o kradzieżach [coraz poważniejszych], zastraszaniach, i całej przemocy, której doświadczamy ? Ale przecież człowiek musi poczuć konsekwencje swoich wyborów. Również złych – nie przeżyję za niego życia.

Jesienią dołączyłam do grupy – „motyl" w najlepsze wprowadził się znów do mojego brzucha, ale nie na długo - uśmiechnięte kobiety opowiadają, co słychać. Zdzisław, jedyny mężczyzna w tym towarzystwie, opuszcza grupę – jego syn skończył leczenie, znalazł pracę, usamodzielnił się.

Tylko mój syn nie uczestniczył wtedy w żadnej terapii. Nauczyłam się cierpliwości i wiary, skoro innym się udało to i my mamy szansę.

Miesiąc temu rozpoczął spotkania z terapeutą. Czy wytrwa - nie wiem, ale jest to dobra wiadomość.

Ja idę swoją drogą, słucham. Jedna niteczka wręczona przez Krzysztofa w postaci tematu omawianego na zajęciach prowadzi do różnych, czasem zaskakujących mnie samą miejsc – przyjaznych lub nie. Do załatwienia, przemyślenia lub tylko nazwania.

Mam w pamięci przeczytane gdzieś refleksje nt. kuszenia Ewy przez szatana. Dlaczego piękny układ człowieka jako pary niszczył [a może: niszczy?], zaczynając od Ewy? Otóż nie dlatego, że jesteś słaba, lecz dlatego, że mężczyzna mający u boku szczęśliwą, przyjazną światu i pewną swej wartości kobietę był [jest?] całkiem niedostępny – „nie do ugryzienia"! a zatem szatan zburzył kobiecie jej poczucie wartości własnej, wpuścił poczucie winy, krzywdy, wstyd... no i mamy to, co mamy.

Żyję pod wysokimi murami, za którymi mieszkają serca dwóch kochanych ludzi. Część cegiełek do tej ponurej budowli dorzuciłam sama – w sumie jest to „dzieło zbiorowe". Teraz próbuje posadzić winorośl i ziarenka pachnącego groszku. Zrobię zielony ogród, który zasłoni te mury i będzie tak mocno pachniał, aż mieszkańcy „drugiej strony" zaczną wyglądać, może przyjdą na herbatę a potem razem powyrywamy chwasty, które pewnie też urosną. A może wcześniej ja ich odwiedzę [też coś hodują?], a może razem rozmontujeny te zasieki?

Takie są moje marzenia i nadzieje, narzędzia do ich realizacji widzę w rękach zawodowych pomagaczy. Dobrze, że są i ciągle mają cierpliwość powtarzać kolejnym zdezorientowanym: zrób to, co naprawdę możesz! Zacznij od siebie.

Doświadczyłam, że więcej może

zdziałać samym swoim istnieniem jeden szczęśliwy człowiek niż wymówki, tłumaczenie, awantury, itp.

Szczęśliwe, satysfakcjonujące życie nie polega przecież na spełnianiu „kosmicznych" zachcianek własnych bądź cudzych, lecz mierzeniu się ze wszystkim, co ono przynosi.

I pogodnym przyjęciem skutków tej pracy. Zresztą nad szczęściem jak i prawdą filozofowie łamią swoje mądre głowy od stuleci.

Rzecz jasna, taki „szczęśliwiec" oprócz świecenia ma jeszcze parę innych swoich zadań do spełnienia wyznaczonych przez miejsce, które ma w życiu skutkiem własnych wyborów. Koniecznie i najlepiej – własnych. Dokonywania trafnych wyborów można się nauczyć.

Wiek nie gra roli, zresztą skutki złych decyzji też są do przeżycia a gdy jest bardzo ciężko, można szukać i znaleźć pomoc i oby w tych trudnych czasach jej nie zabrakło!

Droga, na której się znalazłam szukając odpowiedzi na pytanie „co miał na myśli facet..." nie ma końca – skończy się dopiero z moim życiem. W chwili obecnej jest nią właściwie mozolny powrót na drogę równowagi, po której kiedyś wędrowałam. O wszystko, co najważniejsze trzeba dbać codziennie uważnie i troskliwie, tak jak powiedział Papież o prawdzie: trzeba ją wciąż na nowo zdobywać.

Wiem, ze przyjdzie chwila, kiedy usłyszę: lataj sama [marzyłam o szybownictwie], i przyjaźni mi ludzie odepną terapeutyczny „hol". Pewnie będę dość silna, żeby komuś jeszcze pokazać piękne widoki z góry!

Wiadomość z ostatniej chwili: dziś mój syn po raz pierwszy powiedział, że nie chce więcej palić i że nie widzi innego wyboru.

Od mojej pierwszej wizyty w poradni mija rok. Dokładnie 26 maja – łatwa data....

Ania, matka narkomana

Autorka listu wyraziła zgodę na jego publikacje.

Wstępem opatrzyła
Ewa Szerszeniewska

Święto Rodziny- czyli IX majowy festyn w Waplewie

„Rodzina, ach rodzina … magiczne słowo, które łączy w sobie miłość, radość i ciepło"

29 maja na boisku szkolnym ZS-P w Waplewie miała miejsce rodzinna impreza środowiskowa, która od wielu lat jest już lokalną tradycją. Zorganizował ją Zespół Szkolno-Przedszkolny w Waplewie.

Przed festynem organizatorzy zdecydowali, że połowę uzyskanych tego dnia środków przekażą szkole zniszczonej przez powódź.

Przez pięć godzin bawili się uczniowie ze swoimi rodzicami oraz inni mieszkańcy Waplewa i okolic. Organizatorzy mogą mówić o prawdziwym szczęściu, gdyż chimeryczna ostatnio pogoda w tym dniu nie spłatała figla.

Imprezę zaszczyciły swoją obecnością władze gminy - Burmistrz Mirosław Stegienko, sekretarz miasta Halina Zmysłowska oraz inspektor oświaty Mirosław Obrębski.

Przez kilka godzin uczestnicy festynu mogli oglądać program artystyczny w wykonaniu uczniów ZS-P, przygotowany pod kierunkiem nauczycieli. Jak zwykle był obszerny i urozmaicony. Złożyły się na niego piosenki, tańce, zabawne scenki oraz wiersze. Rodzice i pozostali goście mogli obejrzeć plejadę małych artystów, począwszy od zabawnych, rozśpiewanych przedszkolaków.

Na scenie pojawiały się różne postacie z baśni: rycerze, czarownicy, księżniczki, a także sympatyczny smok, który rozdawał cukierki. Dobrze przyjęte zostały też dwa zespoły muzyczne z MGOK-u w Olsztynku - „Alibi" i „Składak", z których ten pierwszy wywodzi się na dodatek z Waplewa.

W przerwach miedzy występami odbywały się konkursy, które przygotowali i prowadzili, goszczący w Waplewie harcerze z ZHP „Rodło" z Olsztyna. Nieustającym powodzeniem cieszyła się loteria fantowa. Któż bowiem oprze się dreszczykowi emocji podczas ciągnięcia losów? Szczęśliwcy, którym fortuna sprzyjała, wylosowali: drewno opałowe, węże ogrodowe, benzynę, obiad w restauracji „Tokaj".

Organizatorzy festynu zadbali również o smakoszy i łakomczuchów. Można było posilić się bardzo smacznym bigosem myśliwskim, kiełbaskami i grochówką., a wszystkie te specjały serwowały panie kucharki z ZS-P. Amatorzy ciast mogli delektować się wypiekami rodziców, bądź odwiedzić stoiska z napojami i słodyczami.

Miłośnicy biegów przełajowych doczekali się również swojej konkurencji. Startowali w niej także uczniowie z SP w Mielnie. Drużynowo puchar za I miejsce zdobyli uczniowie z ZS-P w Waplewie, wyprzedzając o jeden punkt swoich konkurentów. Indywidualnie medale wywalczyli za I miejsce Paulina Bordun i Kacper Bordun.

Bardzo szybko zakończyła się licytacja ofiarowanych przez sponsorów przedmiotów, a były to, m. in. piła spalinowa, ławeczka ogrodowa „spod siekiery", lew (daleki tego sprzed Ratusza w Olsztynku) oraz 2-dniowy pobyt weekendowy w WDW „Warmia".

Cały program, niezmordowanie, od początku do końca, prowadził p. Piotr Kolek, któremu nie brakowało humoru i zabawnych pomysłów, by wszystkie dzieci, wraz z rodzicami, dobrze się bawiły.

Organizatorzy „Święta Rodziny" pragną gorąco podziękować wszystkim sponsorom oraz rodzicom za pracę na festynie.

Ciepłe słowa kierujemy również do harcerzy, którzy uatrakcyjnili festyn ciekawymi konkursami i zawodami.

Zapraszamy do Waplewa za rok.

Jolanta Rutkiewicz

Panu Romanowi Kuciapskiemu
Radcy Prawnemu Urzędu Miejskiego w Olsztynku
głębokie i szczere wyrazy współczucia
z powodu śmierci **ojca**
składają Burmistrz Olsztynka i pracownicy
Urzędu Miejskiego w Olsztynku

Janowi Zakrzewskiemu
wyrazy współczucia z powodu śmierci
Żony
składają pracownicy
MGOK-u w Olsztynku

DEZINFORMACJE OLSZTYNECKIE

Święty Piotr nie dla Olsztynka

Podczas remontu rynku przed ratuszem archeolodzy natknęli się na studnię. Nie byłoby w tym nic dziwnego gdyby nie fakt, że wewnątrz znaleźli pięknie zdobioną, pozłacaną skrzyneczkę. – Była szczelnie zamknięta. Wewnątrz znajdował się mosiężny klucz oraz kilka ludzkich kości. – Mówi archeolog Michał Mańkiewicz. – Zbadaliśmy dokładnie znalezisko. Napisy łacińskie świadczą, że zawartość była niezwykle cenna. Historycy, którzy odczytali łacińskie inskrypcje nie mają wątpliwości – są to relikwie św. Piotra!

To wyjątkowe znalezisko ożywiło kręgi naukowe nie tylko w kraju. Do Olsztynka wybiera się, m. in. znany włoski antropolog prof. Alberto Vanatti.

Jeśli i on potwierdzi ustalenia naszych naukowców o Olsztynku będzie naprawdę głośno. Byłyby to jedyne zachowane relikwie tego świętego. Nie trzeba mówić, że Olsztynek stałby się wówczas jednym z największych centrów pielgrzymkowych.

Odkrycie wyjaśnia także, dlaczego patronem miasta jest właśnie Św. Piotr. Założyciel miasta Winrych Honenstein sprowadził relikwie specjalnie na tę okazję, a - dzięki wstawiennictwu Wielkiego Mistrza - Watykan zezwolił na ich wmurowanie w „błogosławioną studnię". Mieszkańcy wierzyli potem, że woda z niej ma cudowne właściwości.

Obecnie relikwie zostały wystawione do podziwiania w olsztyńskiej katedrze. Co prawda pierwotnie planowano, że będzie to w naszym kościele, jednak wyższe władze kościelne zdecydowały, że św. Piotr nie wróci do Olsztynka, dopóki tutejsza świątynia nie nabierze wystarczająco uroczystego charakteru.

Chlewiki ożywią osiedle

Spółdzielnia Grunwald otrzymała pierwszą nagrodę w konkursie o palmę innowacji budowlanej. Nie chodzi tutaj bynajmniej o nowe solary, bo tych w Polsce instaluje się tysiące. Prezes spółdzielni odebrał dyplom za nowatorską koncepcję zabudowy wewnątrzosiedlowej. – Uznaliśmy, że pomiędzy blokami marnuje się dużo przestrzeni. Dlatego kazałem wyznaczyć tam działki budowlane i usługowe. Powstaną tam sklepiki, piwiarnie, a cała okolica rozkwitnie – zapewnia prezes innowator. Dzieci jest coraz mniej, dlatego nie trzeba nam już tylu piaskownic i ślizgawek, co kiedyś.

Ziemia już została sprzedana. Pierwsza budowa ruszyła przy ul Jana Pawła II, na tyłach boiska. – Ten budynek jest wyjątkowo szpetny. W ogóle powstające tu obiekty przypominają chlewiki – twierdzi tymczasem Adolfina Korbacz, mieszkanka pobliskiego bloku.

- Niestety, ale wielu spółdzielców nie ma pojęcia o budownictwie. Jednopiętrowe domki i baraczki nie są może okładane złotem, ale na pewno nie są brzydkie – dowodzi prezes i dodaje. – Nie rozumiem, czego chcą niektórzy ludzie. Jeśli tak bardzo im się tutaj nie podoba, niech się wyprowadzą!

Ujawniono diety radnych

Niestety, zastępca wiceburmistrza zbyt dosłownie potraktował przepis nakazujący ujawnić diety radnych. Na stronie internetowej urzędu miasta zamiast informacji o dochodach, wywiesił ankietę określającą dzienną liczbę kalorii spożywanych przez poszczególnych radnych, a także urzędników. Są też informacje o najczęściej spożywanych przez nich potrawach, a nawet waga poszczególnych rajców. Oburzenia nie kryją kobiety: - Moje koleżanki wytykają mnie teraz palcami, że jestem za tłusta – denerwuje się Alicja Piesiewicz. – Ja jednak tego tak nie zostawię. Za wyrządzone mi straty moralne winni odpowiedzą przed sądem.

Nadgorliwy zastępca wiceburmistrza zamieścił też informację o własnej diecie. Okazuje się, że w czasie sprawowania urzędu przytył o ponad 18 kg!

Nowatorskie rozwiązania!

Ul. Leśna - przejście miejsko-wiejskie?!

Ul. 22 Lipca - do WC?

Walka z „bykami ortograficznymi” trwa!

W finałowych zmaganiach XI Powiatowego Konkursu Ortograficznego „Corrida Ortograficzna 2010” 24 kwietnia wzięło udział 19 uczniów wraz z opiekunami z 7 gimnazjów powiatu olsztyńskiego ziemskiego. Swoją obecnością zaszczycili nas przedstawiciele lokalnych władz samorządowych – PP Halina Zmysłowska, Stanisław Poluszczyk, Jan Budziński.

Wszyscy zebrani uczcili minutą ciszy ofiary katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem.

Pani Irena Jędruszewska – dyrektor Gimnazjum w Olsztynku wskazała na ogromne zasługi dla rozwoju języka polskiego P. Krystyny Bochenek – pomysłodawczyni i organizatorki Ogólnopolskiego Dyktanda, która również straciła życie w katastrofie.

Uczniowie zajęli wylosowane wcześniej miejsca na sali i wysłuchali dyktanda, które przeczytała P. Danuta Salamon. W tym roku autorką tekstu była P. Jolanta Rutkiewicz – nauczycielka języka polskiego w Waplewie. Tematem dyktanda było przyjęcie imieninowe organizowane przez nastolatkę i wynikające z tego powodu problemy. W czasie, gdy komisja sprawdzała prace uczestnicy konkursu i ich opiekunowie uczestniczyli w ciekawej lekcji historii prowadzonej przez P. Romualda Hodyrę w Izbie Pamięci.

I miejsce zajęła Aleksandra Salamon – uczennica Gimnazjum im. Noblistów Polskich w Olsztynku, II miejsce – Kinga Makowska z Gimnazjum Publicznego w Dywitach , a III – Emilian Niedźwiedzki – uczeń Gimnazjum Publicznego w Dywitach. Za piękne pismo nagrodzono i przyznano tytuł Mistrza Kaligrafii Żanecie Żywno z Gimnazjum w Jonkowie.

Wszyscy uczestnicy konkursu zostali nagrodzeni drobnymi upominkami, a laureaci otrzymali ciekawe książki sponsorowane przez Urząd Miasta oraz Radę Gimnazjum w Olsztynku.

Tym, którzy przyczynili się do zorganizowania tej ważnej imprezy kulturalnej, organizatorzy serdecznie dziękują.

Danuta Salamon, Grażyna Niestępska

Śladami historii

Na cmentarzu przy ul. Grunwaldzkiej w Olsztynku, w drugim rzędzie od strony miasta, stoi Krzyż, będący symbolem mogiły Polaka. Na jego odwrocie widnieje napis o treści: *„Tu spoczywają zwłoki śp. sekretarza sądowego Franciszka Ząbkie-wicza. Ur. 5 czerwca 1849 r. zmarł 5 kwietnia 1893 r.”*

Mogiła jest symbolem polskości tych ziem, dowodem, że zamieszkiwali ją również Polacy.

Przez szacunek do rodziny zmarłego, która w czasach kiedy Bismarck – kanclerz Rzeszy tępił wszystko co polskie, miała odwagę umieścić ten napis po polsku – my mieszkańcy Olsztynka winniśmy ufundować płytę – nagrobek.

Warto jest więc umieścić tę płytę od frontowej strony, aby tekst mógł odczytywać każdy przechodzień. Z satysfakcją nadmieniam, że dzięki moim staraniom, Krzyż został odnowiony i zabezpieczony przed korozją.

Należę do pokolenia, które przeżyło wojnę, mój ojciec w 1939 r. walczył w obronie Mławy i Modlina, później więziony i bity w niemieckim obozie w Działdowie, wywieziony na ciężkie roboty do Niemiec, zmarł wkrótce po powrocie na zawał serca.

Moje smutne i biedne dzieciństwo upoważnia mnie do patriotycznej postawy, bo wojna i jej tragiczne skutki nauczyły mnie szanować każdą pamiątkę polskości. W tej sprawie, zwróciłam się do Pana Burmistrza Mirosława Stegienko, który bardzo przychylnie odniósł się do mojej prośby, dziękując mi za patriotyczną postawę i zwrócenie uwagi na tak ważny symbol, upamiętniający naszą historię.

Informuję też, że bardzo aktywnie włączył się Pan Tadeusz Kalbarczyk, który z pomocą Pana Eugeniusza Nadolskiego i jego syna Przemysława, obrócił Krzyż o 180 stopni i napis na nim jest widoczny od frontu. Obecnie płyta jest już wykonana a położyli ją społecznie PP Andrzej Kowalenko i Paweł Michalski, reprezentujący firmę „AK GRANIT” z Olsztynka, ul. Jagiełły 6, za co serdecznie dziękuję.

Panu Burmistrzowi zaś, kreślę odrębne podziękowanie za okazałe zainteresowanie i docenienie historycznego problemu.

Wiesława Tejs

Dęby Pamięci

Dnia 21 maja 2010 r. w ramach ogólnopolskiego programu „KATYŃ... ocalić od zapomnienia”, objętego patronatem honorowym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego, na dziedzińcu Gimnazjum im. Noblistów Polskich w Olsztynku posadzony został Dąb Katyński. Drzewo zasadzono dla uczczenia pamięci porucznika Leona Łuczaka syna Walentego, ur. 28 maja 1910 roku, w Bochunie, zamordowanego w Charkowie w roku 1940 przez NKWD.

Miesiąc wcześniej, 16 kwietnia 2010 r., podczas uroczystości ku czci ofiar katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem oraz upamiętniającej 70. rocznicę Zbrodni Katyńskiej, posadzono Dąb Jana Pawła II. Drzewko to wyhodowane z żołędzi dębu „Chrobry”, poświęconych przez Ojca Świętego podczas pielgrzymki polskich leśników do Watykanu - 28 kwietnia 2004 r. i posadzone pierwotnie 13 maja 2006 r. przy obelisku Jana Pawła II w Olsztynku dla uczczenia pontyfikatu Papieża Polaka przeniesione zostało w siódmym dniu Żałoby Narodowej, na teren gimnazjum.

Posadzone drzewa nawiązują do ważnych wydarzeń historycznych oraz symbolizują tragiczne przeżycia naszego narodu. Szum Dębów Pamięci nie pozwoli nam o nich zapomnieć.

Kronika MGOK-u

9 IV Na deskach sceny Kina „Grunwald” zadebiutował **teatr Szkoły Podstawowej w Olsztynku**, prowadzony przez P. Justynę Dąbrowską. Wystawił, przy komplecie publiczności, „Sto kroków do szczęścia”.

9 IV Zespół „Burning Ice” został zauważony podczas Papryka Riff Festival w Sopocie. Zainteresował się nim przedstawiciel Music Info.

20-22 IV Przegląd Grup Teatralnych „Arlekin”. Podobnie jak w roku ubiegłym, przesłuchania trwały 2 dni, w kategoriach szkoły podstawowe i gimnazja. Młodszą kategorię zdominował Olsztynek – Grand Prix zdobyły dwa teatry SP w Olsztynku: „Maliny” prowadzone przez PP Wiolettę Figielską-Korgul i Marzenę Obuchowicz, I miejsce „Fatamorgana” z Samborowa, II Szkoła Filialna w Mierkach (P. Jolanta Wieczorek) a III Szkoła Filialna w Królikowie (P. Marzenna Stefanowicz).

Wśród gimnazjalistów najlepiej, zdaniem komisji (tradycyjnie już ze znaną aktorką Teatru Jaracza Katarzyną Kropidłowską w składzie) zaprezentowało się Gimnazjum Nr 1 przy Ośrodku Szkolenia OHP w Mrągowie przed Gimnazjum Nr 1 w Morągu i Publicznym Gimnazjum w Burkacie. Wyróżniono też najlepszych aktorów – Adriana Rutkowskiego (SP w Olsztynku) i Jakuba Lubańskiego (Gimnazjum w Bielicach) oraz opiekunów zwycięskich grup.

Konkurs Piosenki Angielskiej - I m w starszej kategorii zajęła Paulina Pukalska z Nowego Miasta Lubawskiego.

2 V Nasze reprezentacyjne zespoły rockowe - **„Tequila” i „Burning Ice”** wystąpiły podczas Festiwalu Rockowego „Giwera” w Giżycku.

1-3 V Olsztynecka Majówka. Skansen zaprosił, głównie dorosłych, na kolejne – wyjątkowo udane – Targi Chłopskie. My, z kolei, skierowaliśmy swoją ofertę głównie do dzieci i młodzieży. Sporo było imprez sportowych i rekreacyjnych (turniej siatkówki, turniej piłki nożnej drużyn podwórkowych, zawody rowerowe, zawody latawcowe, wyścigi na rolkach i hulajnogach, dziecięcy plener malarski), występy naszych zespołów („D-mollki”, „Alibi”, „Składak”, „Sieroty Korniszona”, „Gang Bębniarzy”, „Perkusistki”, „Crazy Daisy” i „Burning Ice”). Gościem specjalnym Festynu pod Zamkiem (3.05) był tym razem **Kabaret „Smile”**.

Wszystkie imprezy, z wyjątkiem turnieju siatkówki, zorganizowaliśmy w plenerze – plaża miejska, boisko „Orlik”, lodowisko, przy nie najgorszej, w sumie, pogodzie.

Łącznie w turniejach i konkursach uczestniczyło ok. 50 osób i 12 drużyn a widzów było ok. 1500.

Zwycięzcy turniejów i konkursów: dziecięcy plener malarski – Anita Skrętkowska, zawody rowerowe – kat. mł. Filip Balcerak, kat. st. Adam Gancarz, zawody latawcowe – Maciej Makrzyński, hulajnogi – Konrad Karol, rolki – Tomasz Rakiel, turniej drużyn podwórkowych - , turniej siatkówki – Inter Glas Olsztyn.

9 V Konkurs Piosenki Angielskiej. To była już XI edycja imprezy. Wystąpiło 9 solistów i cztery zespoły z Ostródy, Stankowa, Nowego Miasta Lubawskiego, Narzymia, Rybna, Elbląga, Stębarka, Biskupca, Bartoszyc, Warszawy i Olsztynka.

W kategorii do lat 16-tu I miejsce zajęła Nina Stulich z Narzymia przed Anetą Tanasiewicz z Rybna i Anną Rybna i Anną Deryło z Ostródy, wyróżnienie otrzymała Patrycja Sawicka ze Stankowa. W starszej kategorii wygrała Paulina Pukalska z Nowego Miasta Lubawskiego (otrzymała też dodatkowe wyróżnienie za dobry angielski), przed Dorotą Stefańską z Warszawy i naszym „Burning Ice”.

Z powodu prac remontowych w Rynku przenieśliśmy imprezę na dziedziniec Zamku, i to był strzał w 10-kę! Wszyscy uczestnicy i widzowie byli pod wrażeniem tego miejsca, na dodatek pięknie spisała się też pogoda.

Wkrótce:

13 VI Olsztynecki Festiwal Muzyki Młodych „Żółtodziób” - Dziedziniec Zamku, godz. 16.00.

27 VI Wianki ’10 - Plaża Miejska, godz. 17.00.

10-11 VII Dni Olsztynka.

OLSZTYNECKIE LATO ROZRYWKOWE

23 V	**Festyn Zielonoświątkowy** - godz. 15.00, Skansen /wstęp wolny/ (w programie, m.in. **Jerzy Połomski**)
1 VI	**Dzień Dziecka - “Podróże małe i duże** - godz. 10.00, Skansen (spektakl “Teatru Za Dwa Grosze”)
5 VI	**Otwarcie sezonu turystyki aktywnej - Integracyjny Rajd Rowerowy “Gościńcem Niborskim”**
13 VI	**Olsztynecki Festiwal Muzyki Młodych “Żółtodziób”** - godz. 16.00, Dziedziniec Zamku
20 VI	**II Otwarty Turniej Tańca Towarzyskiego o Puchar Burmistrza Miasta Olsztynek**
27 VI	**"Wianki Mazurskie"** - Plaża Miejska
10-11 VII	**Dni Olsztynka - Lodowisko, Skansen (w programie, m.in. “Czarno-Czarni”, “Horpyna”, “Grupa Rafała Kmity”, “Grupa Operacyjna”, Bieg o Puchar Olsztynka)**
18 VII	**Festiwal Piosenki Turystycznej i Żeglarskiej** - Pole namiotowe Swaderki
23 VII	**Koncert bluesowy - Big Gilson** (Brazylia) - Dziedziniec Zamku
31 VII	**Festyn w Witramowie**
VII-VIII	**Turnieje siatkówki plażowej**
8 VIII	**Olsztynecki Festiwal Folkowy “Folk w Skansenie”** - Skansen **(koncert zespołu “Golec uOrkiestra”)**
21 VIII	**Konkurs Piosenki Dziecięcej "Złota Nutka"** - Dziedziniec Zamku
4 IX	**Pożegnanie wakacji - "A nam jest szkoda lata"** - Lodowisko
12 IX	**Gminne Dożynki 2010** - Skansen

ŁOKIEM SATYRYKA

KŁOPOTY UROKU

Urocza żona to męża zmartwienie,
Podrywacze chodzą za nią jak cienie.
Morał więc taki z tego wynika:
Pilnuj żony, by nie mieć w uczuciach wspólnika.
Pasterze tacy są zawsze marni,
Co wilka zapraszają do swej owczarni.

PROWOKACJA

Pani pana pewnego chciała sprowokować,
By raczył uczucia w niej swe ulokować.
Rzekła mu kiedyś z prawdziwą szczerością:
Kawę panu postawię z wielką przyjemnością.
Pan w odpowiedzi rzekł- nie ma sprawy,
Wolę tylko przyjemność, rezygnuję z kawy.

CZY JEST RÓŻNICA

Mosiek ma problem do rozwiązania,
Na temat którego dręczą go pytania.
Czym związek małżeński różni się od innego,
Bo on ma dziewczynę a ślubu żadnego.
Do konkluzji doszedł takiej bez wątpienia,
Że stosunkowo to się nic nie zmienia.

Czesław Kazimierz Bandzwołek

Awansujemy?

Od 27.03 piłkarze rozegrali 12 kolejek o mistrzostwo klasy okręgowej i uzyskali następujące rezultaty z: Unią Susz 1:1, Orłem Janowiec Kościelny 2:2, Grunwaldem Gierzwałd 2:0, Warmiakiem Łukta 3:1, MGKS Tolkmicko 0:2, Concordią Elbląg II 2:4, Kormoranem Zwierzewo 2:0, Osą Ząbrowo 1:2, Tęczą Miłomłyn 5:2, Drwęcą Nowe Miasto Lubawskie 1:2, Ossą Biskupiec Pomorski 2:0 i Iskrą Narzym 0:2.

Olimpia - Ossa Biskupiec Pomorski 2:0

Po 15 meczach rundy jesiennej i 12 rundy wiosennej tabela przedstawia się następująco :

1. Orzeł Janowiec Kościelny	54	58:25
2. Ossa Biskupiec Pomorski	53	62:33
3. Olimpia Olsztynek	**52**	**67:34**
4. Tęcza Miłomłyn	44	51:48
5. Ewingi Zalewo	42	37:30
6. Concordia II Elbląg	40	45:46
7. Grunwald Gierzwałd	39	43:44
8. MGKS Tolkmicko	36	40:42
9. Drwęca N. Miasto Lubawskie	36	52:56
10. GKS Stawiguda	35	36:43
11. Wel Lidzbark	34	30:44
12. Osa Ząbrowo	33	29:35
13. Kormoran Zwierzewo	31	39:48
14. Warmia Łukta	28	42:58
15. Unia Susz	24	37:57
16. Iskra Narzym	21	41:66

Nasza drużyna po długim okresie liderowania straciła 1 miejsce po przegraniu 5 meczów w ostatnim okresie. Jendak nic nie jest jeszcze przesądzone, strata do lidera jest niewielka – 2 pkt. a do rozegrania są jeszcze 3 kolejki. Z tego na własnym boisku grać będziemy 2 mecze: 13.06. ze Stawigudą i 26.06 z Ewingami Zalewo. Piłkarze liczą na doping kibiców i zapraszają na te spotkania.

Marian Biedulski

USŁUGI POGRZEBOWE

Anubis

ul. Krzywa 6, 11-015 Olsztynek
tel. (089) 541 28 80, kom. 0 513 161 266, 0 502 130 439

24/h

W OFERCIE:
- obsługa uroczystości pogrzebowej
- omówienie oferowanych usług u klienta
- sprzedaż odzieży żałobnej
- leżanka klimatyzowana, tzw. "zimne łóżko" umożliwiające przechowywanie zwłok w domu zmarłego
- odbiór zwłok z miejsca zgonu
- ogłoszenia prasowe
- przygotowanie zwłok do pogrzebu
- trumny, krzyże, tabliczki, wieńce
- transport miejscowy i pozamiejscowy

wieniec i różaniec gratis!

Ogłoszenia drobne

Karczma Świętojańska zatrudni wykwalifikowaną kelnerkę.
tel. 89 519 20 05

Sprzedam M-3 w centrum Olsztynka + pomieszczenia gospodarcze i garaż.
tel. 519 494 590

Sprzedam dom jednorodzinny w Olsztynku o powierzchni 215 m^2. Dom ocieplony, po remoncie. Atrakcyjna działka (ok. 500 m^2). Dom do zamieszkania. 650 000 zł - do negocjacji.
tel. 0 512 153 783

Profesjonalne archiwizowanie dokumentów.
tel. 519 494 590

Wykonam studnię kopaną, cembrowaną polnym kamieniem.
tel. 608 236 978

Korepetycje z j. angielskiego, tłumaczenie prac licencjackich, magisterskich oraz innych dokumentów.
tel. 608 820 026

Krzyżówka nr 158

Poziomo:
1) mocny w gardle, 5) czasem milczą,
9) ważny w jazzie, 10) 2 papugi, 11) zakodowany,
12) gangster pechowiec, 13) owoc na nie,
14) bez Psyche, 15) bezbożnik, 16) z karetą,
18) do niego marsz, 19) pomidorowe pożegnanie,
21) informacja inaczej, 23) owoc bogaczy,
24) taniec chodzony, 25) wystawia, 26) krąży,
27) dziewczyna lub chłopak

Pionowo:
1) my w nim, 2) obraza pod sąd, 3) oświeca,
4) oparzony, 6) poszukiwany, 7) po piłce,
8) musi grać, 16) intryga swojska,
17) więź w ścianie, 19) stary przeciwnik,
20) koks, koks, koks ..., 22) z automatu

Rozwiązania prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych do 20 kwietnia pod adresem redakcji. Spośród prawidłowych rozwiązań **wylosujemy nagrodę w wysokości 40 zł.** Prawidłowym rozwiązaniem ostatniej krzyżówki było hasło: „Gdy dwaj robią to samo, to nie jest to samo". Nagrodę wylosowała Marlena Wilk z Olsztynka .

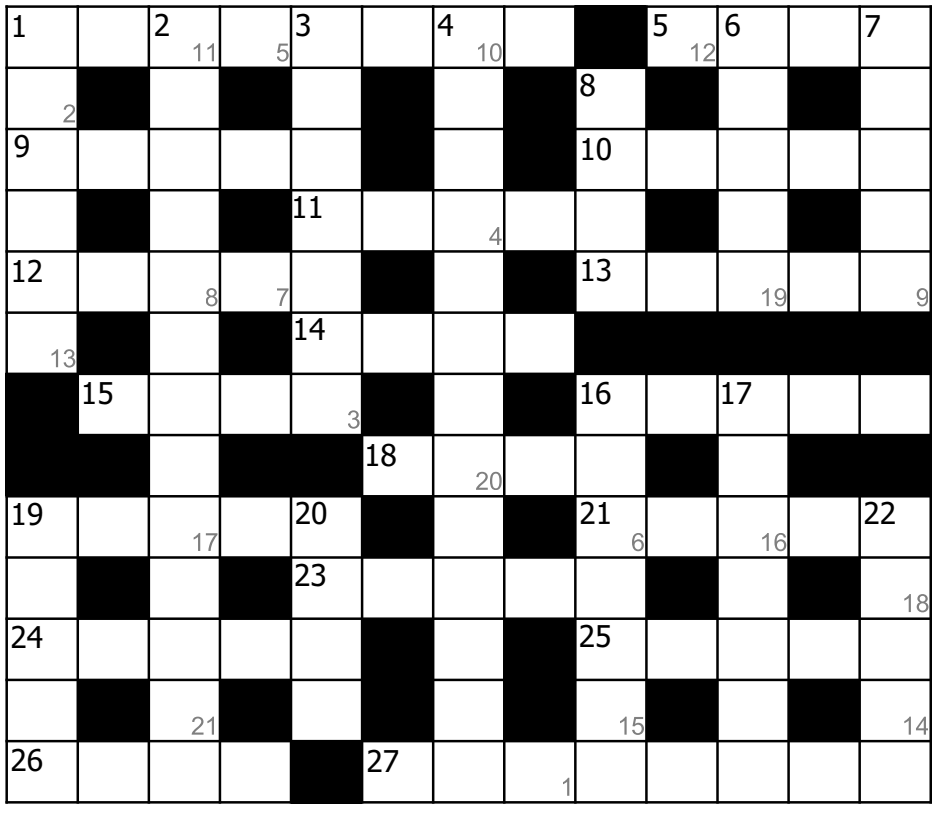

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21

Biuletyn redaguje zespół w składzie: Wydawca - MGOK, redaktor wydania - Wiesław Gąsiorowski, **redaktorzy:** Wiesław Gąsiorowski, Tomasz Kurs, Bogumił Kuźniewski, Paweł Rogowski (skład komputerowy, zdjęcia), współpracownicy redakcyjni: Katarzyna Waluk, Kazimierz Czesław Bandzwołek, Ewa Łagowska - Okołowicz. Adres redakcji: 11-015 Olsztynek, ul. Chopina 29, MGOK, tel. 519-22-01, woj. warmińsko-mazurskie. Zgłoszenia reklam w siedzibie redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów i listów oraz nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń i artykułów sponsorowanych. Miesięcznik zrzeszony jest w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Krakowie.
e-mail: mgok@olsztynek.com.pl. Materiałów nie zamawianych redakcja nie zwraca.

Olsztynek

DNI OLSZTYNKA 2010

9 lipca (piątek)

16.00 – turniej piłki nożnej drużyn dzikich ("Orlik")

ORGANIZATORZY:
MGOK, ul. Chopina 29, tel. 519 22 01,
UM, MBL, Tymbark S.A.

10 lipca
SOBOTA Z KUBUSIEM

12.00 – Dziecięcy plener malarski "Malowidło" – konkursy i zabawy dla dzieci

14.00 – "Kulfon i Żaba Monika" – program dla dzieci

15.00 – Tour De Olsztynek – rajd rowerowy najmłodszych

16.00 – Parada Dni Olsztynka

16.30 – koncert orkiestry dętej z Iławy

17.00 – estrada MGOK-u

17.30 – Bieg o Puchar Olsztynka

18.00 – koncert – "Grupa Operacyjna"

19.00 – "Antek podaj cegłę" – turniej firm budowlanych

20.30 – koncert – "Czarno-Czarni"

21.30 – "Na Grunwald" – pokazy walk rycerskich – Bractwo Św. Piotra

23.00 – pokaz sztucznych ogni

23.20 – 1.00 HighLight – Światowe przeboje

11 lipca (niedziela)

8.00 – zawody wędkarskie o Puchar Burmistrza Olsztynka (plaża miejska)

FESTYN W SKANSENIE

15.00 – parada tańca

16.00 – zawody drwali

17.00 – kabaret – "Grupa Rafała Kmity"

18.30 – 20.00 – koncert – "Horpyna"

EUROTERM

TECHNIKA GRZEWCZA

11-015 Olsztynek ul.Jagiełły 32, tel 608 307 488, tel/fax 89 519 32 11

WYKONUJEMY:
SERWIS KOTŁOWNI OLEJOWYCH I GAZOWYCH
REGULACJE NAPRAWA PALNIKÓW
ANALIZA SPALIN
AUTOMATYKA KOTŁOWNI
Instalacje CO,ZW,CWU

Oferujemy kotły
ATMOS
zgazujące drewno :

Doradztwo Techniczne
Rozruch urządzeń
Montaż Sprzedaż
KOTŁÓW GAZOWYCH OLEJOWYCH
NA PALIWA STAŁE
GRZEJNIKÓW
TERM GAZOWYCH
POMP OBIEGOWYCH
...

Vaillant
JUNKERS
Bosch Thermotechnik
VIESMANN
PURMO
BRÖTJE HEIZUNG
uponor

CZĘŚCI DO SAMOCHODÓW POLSKICH, ZACHODNICH I JAPOŃSKICH

realizacja w ciągu 1 dnia

- filtry oleju, paliwa i powietrza
- klocki i szczęki hamulcowe
- paski rozrządu i klinowe
- benzyny i olej napędowy

PEŁNY ASORTYMENT

STACJA PALIW K. Gąsiorowski
11-015 Olsztynek, ul. Jagiełły 5 B, tel. 89 519 39 39